10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„IZRAELICI, TO NIEBEZPIECZNE ROBACTWO".
Joachim II Brandenburgski

Nr. 113 A — Warszawa, wtorek 12 kwietnia 1938 r. — Rok XIII

Docent Cywiński skazany

na 3 lata więzienia

Uniewinnienie red. Zwierzyńskiego

W poniedziałek o godz. 1-ej po południu Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie docenta Stanisława Cywińskiego i wydawcy zawieszonego „Dziennika Wileńskiego", Aleksandra Zwierzyńskiego.

Na sali publiczności było niewiele, natomiast przepełnione były ławy prasowe i miejsca, przeznaczone dla członków palestry i sądownictwa. Ogłoszeniu wyroku przysłuchiwał się prezes Sądu Okręgowego, Kamieński. Spośród obrońców oskarżonych przybyli adw. adw. Glaser i Leon Nowodworski.

SENTENCJA WYROKU

O godz. 13.05 wchodzi sąd i wśród głębokiej ciszy wiceprezes Przybyłowski zaczyna odczytywać sentencję wyroku.

Sąd uznał, że doc. Stanisław Cywiński winien jest czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia i skazał go, zgodnie z wnioskiem prokuratora, na 3 lata więzienia. Oskarżonego Aleksandra Zwierzyńskiego sąd postanowił uniewinnić.

MOTYWY WYROKU

W motywach wyroku sąd podkreślił na wstępie, że Cywiński jest docentem polonistyki na Uniwersytecie i dlatego sąd doszedł do wniosku, że określenie swoje wybrał celowo dla zniesławienia pamięci marszałka Piłsudskiego.

Uderzenie — mówią motywy wyroku — jest zamaskowane, kto chce jednak wiedzieć, do kogo odniósł Cywiński obraźliwe słowo, temu przychodzi z pomocą autor artykułu, umieszczając po cytacie wskazówkę, że jest to cytata ze str. 20 książki Wańkowicza. Sąd nie dał wiary zarówno tłumaczeniu oskarżonego Cywińskiego, że zapomniał, iż słowa te cytuje Wańkowicz jako słowa marsz. Piłsudskiego, jak i wyjaśnieniom jego, że określenie kabotyn miało dotyczyć red. Mackiewicza.

To ostatnie tłumaczenie sąd uznał za wykrętne i kłamliwe.

Ponadto sąd doszedł do wniosku, że czyn oskarżonego Cywińskiego urzeczywistnił zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe pojęcie przestępstwa, o którym mówi art. 152 Kodeksu Karnego.

Odnośnie oskarżonego Zwierzyńskiego sąd podkreślił, że nie mógł zająć stanowiska formalnego, a oparł się na art. 13 i 14 par. 1 Kodeksu Karnego, który mówi, że winnym znieważenia jest tylko ten, kto świadomością swą i zamiarem obejmuje skutek zniewagi. Przewód sądowy nie dostarczył dowodów, aby osk. Zwierzyński miał świadomość, że artykuł Cywińskiego jest znieważeniem pamięci Marszałka i aby miał zamiar pamięć jego znieważyć.

14 DNI MILCZENIA

Aforyzm o obwarzanku nie dotarł do świadomości ogółu, jako słowa Marszałka Piłsudskiego, czego dowodem jest chociażby milczenie przez 14 dni tych wszystkich, którym ta sprawa niewątpliwie leżała na sercu i którzy ze swego stanowiska urzędowego mieli obowiązek zająć się tym. Z tych względów sąd postanowił osk. Zwierzyńskiego uniewinnić.

Po ogłoszeniu motywów wyroku, adw. Glaser w imieniu obrony doc. Cywińskiego zapowiedział apelację oraz zgłosił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego wobec docenta Cywińskiego. Wniosek ten obrońca uzasadnia tym, że docent Cywiński jest ciężko chory i że nie istnieje obawa jego ucieczki przed wymiarem sprawiedliwości.

ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY UTRZYMANY

Prok. Żeleński oponuje przeciwko wnioskowi obrony, twierdząc, że nie ma żadnych danych, żeby zdrowiu lub życiu oskarżonego Cywińskiego zagrażało niebezpieczeństwo. W konkluzji wnosi o zachowanie środka zapobiegawczego.

Po krótkiej naradzie za stołem sędziowskim sąd postanowił oddalić wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego Cywińskiego, natomiast zniósł dotychczasowy środek zapobiegawczy (kaucja 2000 zł.) dla oskarżonego Zwierzyńskiego.

Oświadczenie Ministerstwa Sprawiedliwości

O sprawie inż. Adama Doboszyńskiego

Co mówił p. minister Grabowski?

P. A. T. donosi urzędowo:

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje:

W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę swą cofnie, sprawiając tym uprawomocnienie się wyroku. Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w senacie 23 marca 1938 r. w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

Sugestie te uznać należy za bezpodstawne. Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie ustawowym i cofnąć jej nie zamierza, minister sprawiedliwości oświadczeniem swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone. Odnośny ustęp deklaracji ministra głosił co następuje: „W moim przekonaniu te aktualia, o których wspominał pan senator Petrażycki, przestały wchodzić w grę, gdyż pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych". Jakichkolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu minister sprawiedliwości nie składał. Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r. a więc jeszcze przed dyskusją na plenum senatu, o czym powszechnie wiedziano z prasy.

Dziś o godz. 7-ej rano start do

Pierwszego lotu Warszawa — Kowno

Dziś o godz. 7 rano z lotniska na Okęciu wystartuje pierwszy polski samolot, udając się do Kowna.

Lot odbędzie się via Augustów — brama wlotowa w Trakiszkach do Kowna. Przestrzeń 370 km dzielącą w linii powietrznej Kowno od Warszawy zostanie przebyta w przeciągu godziny i 15 minut. Samolot powraca do Warszawy tego samego dnia.

Lot ten ma charakter techniczny dla zbadania warunków komunikacji lotniczej Warszawy z Kowna

Ostatnie dni zbiórki

na „Święcone" dla bezrobotnych narodowców

Ostatnie dni zbiórki na „Święcone dla bezrobotnych narodowców" upływają.

Niemal w każdym domu rozpoczęto już na dobre przygotowania świąteczne. Jedynie w domach bezrobotnych panuje taka sama, przygnębiająca atmosfera smutku. Wierzymy, iż w sercach naszych Czytelników znajdzie ich niedola, jak zawsze — szczere współczucie. Pamiętajmy, że krótka chwila radości, jaką im dać możemy, będzie dla nich w ich szarym życiu czymś znacznie więcej, niż pogodne i wesołe święta, na jakie większość z nas może sobie swobodnie pozwolić.

Ofiary od Czytelników „ABC" przynoszą wraz z sobą bezrobotnym nie tylko namacalną konkretną pomoc, są dla nich dowodem pamięci ze strony tych, dla których los był dotąd łaskawszy. Są dowodem, że ci bezrobotni nie są ludźmi wygnanymi poza obręb życia i wykreślonymi z pamięci innych.

Jeszcze raz zwracamy się z jak najgorętszym apelem do Czytelników i przyjaciół naszego pisma, wierząc, że apel nasz znajdzie spodziewany odzew.

Ofiary w gotówce i naturze prosimy kierować do kantoru „ABC" Al. Jerozolimskie 3-a w godzinach 9 — 19.

Uznanie podboju Abisynii

na najbliższej sesji Ligi Narodów

GENEWA, 11.4. Rząd angielski przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę celem doręczenia jej Radzie i członkom Ligi Narodów.

W nocie tej rząd angielski donosi, że zbadał położenie anormalne, jakie się wytworzyło w związku z tym, że wiele państw, będących członkami Ligi Narodów, w tej liczbie 5 państw, które reprezentowane są w Radzie Ligi Narodów, uznawszy, że rząd włoski wykonuje w Abisynii prawa suwerenne powzięły postanowienia, zawierające to uznanie, podczas gdy inne państwa tego nie uczyniły. Rząd angielski uważa, że to położenie winno być wyjaśnione.

W wyniku tego rząd angielski prosi o wpisanie na porządek dzienny najbliższej sesji Ligi Narodów następującego zagadnienia: konsekwencje, wynikające z położenia, istniejącego obecnie w Abisynii.

Pieniądze płyną z Moskwy...

Wydawnictwo „Biblioteka Polska" rzuciło na rynek niepozorną książeczkę. Jest to przekład książki głośnego ekskomunisty francuskiego, Jacques Dorriot'a pod polskim tytułem „Pieniądze płyną z Moskwy" („C'est Moscou qui paie"). Niewielka ta książka daje nam nie tylko akt oskarżenia przeciwko partii komunistycznej we Francji, ale — co ważniejsza dla polskiego czytelnika — przegląd struktury organizacyjnej partii komunistycznej francuskiej, działającej, jak wiadomo, w ramach legalnych.

Przekonywujemy się, jak szeroko za pieniądze Kominternu rozbudowano aparat partyjny komunizmu. I podziwiamy, czytając wywody książki, jak daleko sięga naiwność francuskiego społeczeństwa, które swoim skrajnym republikańskim liberalizmem powodowane, pozwoliło bolszewickim chwastom tak się rozprzestrzenić, że zagłuszają we Francji wszystko, co patriotyczne, obywatelskie i z ducha francuskie.

Tłumy przybłędów pod sztandarami Marksa na obcym żołdzie rozsiadło się na ciele Francji i ciągną z niej soki żywotne. Zatruto naród wyziewami trucizny i biernie znosi, jak reprezentują go ludzie, krwią obcy. Postać Bluma, czy Karfunkelsteina, bo diabli wiedzą, jakim nazwiskiem ozdabia się mąż stanu z nad Sekwany, ta postać złowieszcza stała się symbolem francuskiego pohańbienia.

Ze zdumieniem patrzy każdy Polak na niedolę skarlałej sojuszniczki. Zdumienie przeradza się w grozę. Jedynie obce ekspozytury w Polsce, rzecznicy międzynarodówki widzą we francuskich Blumach „premierów zaprzyjaźnionej Francji". Jakież zaślepienie, bo nie chcę podejrzewać złej woli, dyktuje panom Niedziałkowskim z P. P. S. słowa adoracji dla Bluma, którego „ABC obrzuca obelgami"!

Zaślepienie socjalistów francuskich dopuściło do tego, że na czele ich organizacyj partyjnych, ich prasy, ich instancyj politycznych stanęli żydzi. Nic zresztą dziwnego. Cóż bowiem naturalniejszego, jak fakt, że organizacją Mardochaja Marksa kieruje Lejba Blum! Ale Francuzi rdzenni nauczyli się na skutek dziesiątki lat trwającej propagandy lóż wolnomularskich nie odróżniać przybłędy od Francuza, nie doceniać znaczenia krwi. „Wolność obywatelska" i „wiara republikańska" stały się hasłem naczelnym, którym od lat dziesiątków oszałamia się tłumy.

W tych warunkach nie dziwi, że partia komunistyczna korzysta z pełnej swobody politycznej; co więcej, korzysta z przywileju fizycznego teroryzowania innych organizacyj politycznych. I oto obserwujemy uświęcenie absurdu: w ramach legalnego stronnictwa za pieniądze obcej agentury propaguje, organizuje i przeprowadza się we Francji zbrojny przewrót rewolucyjny. Czytając książkę Dorriot'a widzimy plastycznie, jak możność działania w ramach legalnych ułatwia robotę agentom żydowskiej rewolucji światowej.

U nas partia komunistyczna musi kryć się w podziemiach. Próbuje sobie ułatwić zbrodniczą robotę przez wyszukiwanie parawanów w kształcie jawnych organizacyj politycznych, zawodowych i społecznych. Formy partyjne P. P. S., związki zawodowe, szczegól-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

7 osób zginęło w zderzeniu autobusu z lokomotywą

BUKARESZT, 11. 4. Między Galacem a Cetatea Alba lokomotywa najechała na autobus pasażerski. W wyniku zderzenia 7 osób poniosło śmierć, a 21 zostało rannych, w tym wielu bardzo poważnie.

Chmurno

Nieco cieplej

W poniedziałek panowała w Polsce pogoda na ogół pochmurna. Tylko w województwie poleskim było pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm.:

W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami; w ciągu dnia nieco cieplej

Ruch narodowo - radykalny zwycięży

Teatr
na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIE- W KATOWICACH

Wtorek: g. 19 „Skiz" (dla bezrobotnych).

Środa: g. 20 „Gałązka rozmarynu" (premiera).

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

CHORZÓW: wtorek, g. 19 „Książę niezłomny".

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	4—47	18—27
12	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	16—11	3—28
WTOREK	Dł. dnia	Przybyło
	13—40	5—56

Dziś św. Juliusza
Jutro św. Krystyny

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Milionowe straty skarbu Państwa
1000 kg sacharyny -- 3000 kg kamieni
przemyciła do Polski szajka Kantora

KATOWICE, 11. 4. Sprawa olbrzymiej afery dewizowej Leona Kantora i towarzyszy dobiega końca.

Szajka ta, której głównymi prowodyrami byli żydzi, zaś chrześcijanie spełniali tylko funkcje pomocnicze narażając dla groszowego zarobku swoje życie, przemyciła z Niemiec do Polski — jak ustalono na podstawie dowodów — 1000 kg. 550-krotnej sacharyny krystalicznej, około miliona sztuk kółek do zapalniczek, pozwalających na nielegalny wyrób ich w kraju, kilkanaście tysięcy zapalniczek kilkaset sztuk skórek futrzanych, fantastyczną ilość kamieni zapałowych, bo 3.000 kg., a więc ilość wystarczającą na pokrycie kilkuletniego zapotrzebowania rynku polskiego, kilkanaście tysięcy sztuk zapalniczek, dalej olbrzymią ilość wiecznych piór, kart do gry, maszynek do strzyżenia włosów, części motocyklowych, rowerowych i t. p. artykułów technicznych.

Faktyczne zaś rozmiary działalności szajki są daleko większe, jednak brak w tym kierunku konkretnych dowodów. Skutkiem też tego faktycznej wysokości strat Skarbu Państwa z tytułu nieuiszczonych należności celnych nie da się ściśle ustalić. Te zaś, jakie ujawniono w trakcie przewodu sądowego sięgają milionowej sumy.

Jeden z oskarżonych, Abram Zelkowicz, został doprowadzony na rozprawę z Berezy, gdzie został osadzony za całokształt swej szkodliwej dla Państwa działalności. Afera Kantora, której epilog rozgrywa się obecnie, jest największą na przestrzeni ostatniego pięciolecia. Trybunałowi przewodniczy sędzia Maćkow, oskarża prok. Szewieczuk, a im. Skarbu oskarżenie popiera rzecznik adw. Winiarski z Warszawy.

Fałszywa wiadomość
o zgonie Aleksandra Świętochowskiego

W części nakładu poniedziałkowego numeru „ABC" zamieściliśmy wiadomość o zgonie Aleksandra Świętochowskiego. Wiadomość tą powtórzyliśmy za niedzielnymi wydaniami „I. K. C." i „Polski Zbrojnej" — równocześnie zaś poleciliśmy korespondentowi naszego pisma w Ciechanowie (A. Świętochowski przebywa w maj. Golotczyzna pod Ciechanowem) zbadanie szczegółów.

Telefoniczną relację naszego korespondenta, który doniósł, że wiadomość o zgonie znakomitego pisarza jest fałszywa — otrzymaliśmy w chwili gdy część nakładu naszego pisma była już wydrukowana i wyekspediowana na prowincję. Nie zdążyliśmy więc fałszywej wiadomości sprostować — co czynimy obecnie.

W niedzielę wieczór w stanie zdrowia znakomitego pisarza nastąpiło odprężenie — niemniej jednak stan Świętochowskiego jest poważny.

Piękny przykład ofiarności

F-ma Z. Różycki Marszałkowska 82 — Św.-Krzyska 19 — Trębacka 3 przeprowadziła wśród swoich pracowników zbiórkę dla dzieci bezrobotnych, którymi opiekuje się „ABC", zebrano zł. 13 gr. 80. Prócz tego od firmy dziesięcioro dzieci otrzyma paczki z zabawkami.

Otwarcie drugiego testamentu
ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 11.4. W Waldenburgu na niemieckim Górnym Śląsku nastąpiło w miejscowym sądzie otwarcie drugiego testamentu ks. von Pless, zmarłego w styczniu r. b. w Paryżu.

Scheda po ks. Pszczyńskim wzbudzała, jak wiadomo, olbrzymie zainteresowanie ze względu na olbrzymie obiekty rolne i zakłady przemysłowe, należące do księcia. Okazało się, iż drugi testament, pozostawiony w Niemczech, jest bezprzedmiotowy, gdyż był on sporządzony o kilka miesięcy wcześniej od aktu ostatniej woli, złożonego w Sądzie Grodzkim w Pszczynie. Odbiegał on nieznacznie od testamentu polskiego, w którym zmarły książę zapisał poważną część swego majątku najmłodszemu synowi A-leksandrowi hr. Hochbergowi. W ten sposób postanowienia testamentu, otwartego w Polsce, nie ulegną żadnej zmianie.

Już w przewodnią niedzielę
wyścigi konne w Katowicach

W niedzielę, 24 kwietnia rozpoczynają się wyścigi konne z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie.

Program gonitw przewiduje 15 dni wyścigowych — zasadniczo po sześć gonitw dziennie, w miarę rozwijania się wyścigów i licznego udziału koni urządzi Towarzystwo dodatkowe gonitwy.

Zgłoszenia koni w dalszym ciągu napływają tak, że obecnie jest już przeszło 120 koni.

Ze względu na wprowadzenie zakładów łącznych totalizatora wygrane w totalizatorze będą wysokie w stosunku do postawionej stawki.

Początek gonitw ustalono na godz. 15.30. Biegi odbywać się będą bez względu na pogodę.

Do 15 kwietnia prawie wszystkie konie znajdować się już będą na torze.

Spostrzegawczość „dziennikarzy"
„Nowy Kurier" (Poznań) przy pracy

W numerze z 8. IV. dziennik ten donosi:

„ABC" KONSTRUUJE POWIELACZE

Oenerowski dziennik „ABC", masowo ostatnio kolportowany w regionalnej „mutacji" po poznańskich kawiarniach, zawiera w numerze z dnia 3 b. m. oryginalne ogłoszenie.

Otóż wydawnictwo tego pisma komunikuje, że „wprowadza na rynek powielacz własnej konstrukcji", przyczym ogłasza wśród swoich czytelników „konkurs na najlepszą nazwę tego powielacza, obiecując w nagrodę 150 zł.

A dalej:

W żadnym wypadku pracy takiej nie da się przecież pogodzić z normalną działalnością wydawniczą.

A może tego rodzaju wytwórczość „ABC" związana jest z jego rolą polityczną? Wiadomo wszak, iż dla pewnych działań masowo potrzebne są właśnie na powielaczach odbijane ulotki...

Notatka ta zaczyna się od gaffy, gdyż z ogłoszenia, umieszczonego na str. 1 w numerze z 3. IV. „ABC" wynika, że konkurs przeprowadza firma „Druk", nie zaś spółka wydawnicza „ABC".

Czyli dowcip pana „pst" chybił.

Ale gaffa taka potrzebna była niefortunnemu „pst"-owi dla podłostki, tkwiącej w drugim ustępie notatki, a pachnącej mocno zapędami donosicielskimi...

Z całą stanowczością możemy zapewnić „Nowy Kurier", że nie mamy zamiaru produkować powielaczy, ani okularów dla ślepeckich „dziennikarzy", natomiast wyrażamy gotowość masowej produkcji „pręgierzy" dla „dziennikarzy", kompromitujących swój zawód.

Milion zł. strat
po pożarze fabryki

W niedzielę wieczór wybuchł groźny pożar w fabryce przetworów kartoflanych „Górski, Morawski i S-ka" w Okuniewie pod Warszawą.

Kiedy na miejsce pożaru przybyły wezwane cztery oddziały straży, cały gmach fabryczny stał w ogniu. Mimo energicznej akcji ratowniczej cała fabryka spłonęła. Straty wynoszą około 1.200.000 zł. Podczas ratowania 7 osób doznało niebezpiecznych poparzeń.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr na Pohulance: „Wilki w nocy".

Teatr Lutnia: Premiera „Lady Chic".

PRÓBA TORU KOLEJOWEGO DO GRANICY LITEWSKIEJ

Roboty przy naprawie toru kolejowego Landwarów — Zawiasy — granica litewska zostały w terminie ustalonym zakończone. W dniu 9 bm. odbyła się pierwsza próbna jazda pociągu polskiego. Próba ta wypadła doskonale. Odbywają się również prace końcowe po stronie litewskiej. Po stronie litewskiej na szlaku Jewie — granica polska pociągi kursować będą z szybkością zaledwie 25 kilometrów z powodu ciężkiego w tym miejscu terenu. Na pozostałym odcinku pociągi rozwijać będą mogły szybkość maksymalną. (s)

SAMOBÓJSTWO

Z mostu na Antokolu skoczył do Wilii jakiś mężczyzna. Natychmiast pospieszono mu z ratunkiem, jednak nie udało się go wyłowić.

BOJKOT

W niedzielę w Wilnie młodzież narodowa przeprowadziła energiczny bojkot sklepów żydowskich. Akcja odbyła się spokojnie.

Kronika Polesia

REWINDYKACJA KOŚCIOŁA OO. CYSTERSÓW W WISTYCZACH

W ostatnich dniach władze administracyjne, wskutek zarządzenia pana Wojewody Poleskiego przekazały na rzecz diecezji pińskiej zabytkowy kościół O. O. Cystersów w Wistyczach, pow. brzeskiego. Przejęcie pięknej świątyni barokowej skonfiskowanej w roku 1864 i oddanej na cerkiew prawosławną przez carat, dokonał pełnomocnik biskupa pińskiego ks. kanonik Lucjan Żołądkowski proboszcz i dziekan brzeski, który townocześnie przekazał kościół w tymczasowe zawiadywanie ks. proboszczowi w Czarnawczycach.

Kościół w Wistyczach, zamknięty przez szereg lat z powodu toczącego się dochodzenia rewindykacyjnego w ub. roku staraniem władz konserwatorskich i przy ofiarnej pomocy miejscowego komitetu parafialnego został odremontowany na tyle, że po mającej niebawem nastąpić rekoncyliacji, tj. ponownym wyświęceniu będzie mógł z powrotem zaspakajać potrzeby religijne polskiej ludności katolickiej Wistycz i okolicy.

U PROGU III-GO „JARMARKU POLESKIEGO"

W najbliższych dniach przystępuje do pracy organizacyjnej biuro III-go Jarmarku Poleskiego. Dzięki Jarmarkowi zadzierzgnięta została nić współroty gospodarczej, społecznej i narodowej między ubogim Polesiem a resztą kraju w drodze wymiany towarów, zapoznania się z pięknem przemysłu ludowego i coraz wzrastającego ruchu turystycznego.

Dyrektorem tegorocznej imprezy został mianowany p. Henryk Połoński, b. nacz. wydz. bezpieczeństwa Urzędu Wojew., ostatnio wójt gminy w Pohoście - Zahorodzkim. (R)

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Szereg urzędów i instytucji w Pińsku złożyły ofiary dla biedniejszej ludności miasta zamiast życzeń świątecznych. Dotychczas wpłynęło ponad 400 zł. Jak zwykle Pińsk przoduje pod względem ofiarności społeczeństwa pośród innych miast Polesia. (R)

Kronika Tarnopola

DZIAŁALNOŚĆ TARNOPOLSKIEGO O. T. R.

(e. l.) W okresie tegorocznej zimy tarnopolskiej O. T. R. przygotował w powiecie 100 zespołów Przysposobienia rolniczego, które obejmują około 1.000 członków.

Takie przysposobienia organizowane są niemal w każdej gromadzie, w której istnieje Kółko Rolnicze.

Kółek rolniczych mających sklepy prowadzących skup jaj jest w powiecie 78.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU LUDOWEGO

(e. l.) Wysoki poziom artystyczny i techniczny kobierców grzebyczkowych tkanych w Mikulińcach i Ładyczynie przez uczennice szkół Patronatu Przemysłu Ludowego w Tarnopolu zapewnił tym tkaninom taki sukces handlowy, że okazała się potrzeba założenia nowej placówki.

Jeszcze jedna ma powstać szkoła w Krowince pow. trembowelski. Ustalono już w Krowince pomieszczenie dla nowej szkoły w dawnym budynku gminy. W najkrótszym czasie po wykonaniu stosownych urządzeń technicznych, rozpocznie się szkolenie uczennic. W ten sposób kilkadziesiąt bezrobotnych dziewcząt wiejskich otrzyma zawód.

URUCHOMIENIE KAMIENIOŁOMÓW w PROSZOWEJ

(e. l.) Nie dawno uruchomiono w Proszowej kamieniołomy. Zatrudniają one obecnie już 120 robotników. Wobec dużych dostaw, liczba zajętych robotników zostanie wkrótce znacznie powiększona

POZNAŃ

KINA

ADRIA: „Dyplomatyczna żona".
APOLLO: „Sonata Kreutzerowska"
CORSO: „Ostatni Poganin".
GLORIA: „Droga do sławy".
GWIAZDA: „Wielka miłość Beethovena".
METROPOLIS: „Alarm w Pekinie"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Trafalgar".
RENAISSANCE: „W pułapce".
SFINKS: „Książę X".
SŁOŃCE: „Z miłości dla ciebie".
ŚWIT: „Człowiek, który żył dwa razy".
TĘCZA-Łazarz: „Gdy kwitną bzy"
TĘCZA-Wilda: „Adieu".
WILSONA: „Syn admirała".

SUKCES „HARNASIÓW"

Niedzielna premiera „Harnasiów" Szymanowskiego zgromadziła w Teatrze Wielkim w Poznaniu tłumy publiczności. Przedstawienie miało charakter galowy. Sukces ogromny. Reżyserowi, dekoratorowi i dyrektorowi Latoszewskiemu urządzono żywiołową owację i wręczono mnóstwo kwiatów. Prócz „Harnasiów" wystawiono wczoraj balet Strawińskiego pt. „Płomienny ptak".

ŻĄDAMY KOLONII

Uroczystości „Dni Kolonialnych" rozpoczęły się w niedzielę nabożeństwem w kolegiacie Farnej w obecności przedstawicieli władz i licznych delegacji organizacji społecznych przybyłych ze sztandarami.

Po nabożeństwie odbyła się wielka uroczystość na placu Wolności. Ustawiono tam na tle zieleni popiersie Krzysztofa Arciszewskiego, dokoła zaś wzniesiono liczne maszty z flagami o barwach narodowych i napisem: „33-milionowy naród Polski żąda kolonii".

SKAZANY ZA NAPAD RABUNKOWY

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w sobotę sprawę Franciszka Wierszuły, skazanego przez sąd okręgowy na 10 lat więzienia za napad rabunkowy. Wierszuła zbiegł we wrześniu roku zeszłego z więzienia sądu grodzkiego w Międzychodzie, gdzie odbywał karę za kradzież i zaraz po wydostaniu się na wolność urządził napad na mieszkanie gospodarza w Nojewie, pow. szamotulskiego, Huberta. W domu była tylko matka Huberta staruszka, którą sterroryzował i poranił, a następnie przywalił worem z mąką i począł plądrować mieszkanie. Dobrawszy się do żelaznej kasetki zabrał 480 zł. i zbiegł. Część pieniędzy oddał swej żonie, resztę zaś jej przyjaciółce, Woźnowej. Ujęty przez policję stanął przed sądem i został skazany na 10 lat więzienia, żona jego — na 1 rok więzienia, Woźnowa zaś na półtora roku. Sąd apelacyjny zmienił ten wyrok o tyle, że obniżył karę Wierszule do lat 5-ciu, zatwierdził zaś wymiar kary obu kobietom.

WIECZORY LEKARSKIE

Dnia 12 bm., we wtorek, o godz. 20.15 odbędzie się w pracowni dra K. Brossa, ul. Fredry 2, wieczór lekarski z wykładami dra K. Brossa nt. 1) Powstańczy szpital trzemeszeński po walce o Trzemeszno 10 kwietnia 1848 r., 2) O projekcie polskiej ustawy przeciwgruźliczej.

OBICIE ŻYDA ZWYRODNIALCA

Żyd Śmietana z Goliny, pow. konińskiego, zgwałcił w tych dniach pewną 15-letnią dziewczynę ze Skarszewa. Śmietana po złożeniu kaucji wypuszczony został z aresztu na wolność. Pod Mąkownicą młodzież wiejska, za dokonanie gwałtu na nieletniej dziewczynie sprawiła mu „lanie", umalowała go czerwoną farbą. Żyd zbiegł do Witkowa.

POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

„Clivia".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Diabelska eskadra".
KRISTAL: „Znachor".
KAPITOL: „Robert i Bertrand".
MARYSIEŃKA: „Jedna na milion"

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW

W Bydgoszczy odbyło się pod przewodnictwem inż. Gajczaka walne zgromadzenie związku pracowników ziem północno - zachodnich. W związku z włączeniem do woj. pomorskiego północnych powiatów woj. poznańskiego i warszawskiego uchwalono przeniesienie siedziby związku do Torunia i zmianę nazwy na: „Związek Pracodawców Województwa Pomorskiego". Na czele nowowybranego zarządu stanął inż. Tadeusz Gajczak.

SZTANDAR DLA WOJSKA

W Chojnicach odbywa się od kilku tygodni zbiórka ofiar na ufundowanie sztandaru dla miejscowego garnizonu. Hasło to znalazło najżywszy oddźwięk w społeczeństwie miasta i powiatu. Ofiary napływają ze wszystkich stron i są dowodem wielkiego przywiązania obywatelstwa przygranicznego do armii. Wręczenie sztandaru ma się odbyć w dniu 25 czerwca w obecności najwyższych przedstawicieli wojskowości z Marszałkiem Śmigłym Rydzem na czele.

PODWÓJNY MORDERCA SKAZANY

Toruń (a) Przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu Teodorowi Zielińskiemu z Rubinkowa, który w styczniu b. r. zamordował swą narzeczoną i przyjaciela. Pod wpływem zazdrości nożem kuchennym podciął Grodzkiej gardło. Wrócił następnie spokojnie do mieszkania Grodzkich, gdzie znajdował się Szawcki i tam w czasie sprzeczki, kołkiem rozbił mu głowę. Sąd skazał Teodora Zielińskiego na 15 lat więzienia.

Dwa plebiscyty

Co się zmieniło w Austrii po anschlussie?

Wróciwszy dnia 13 lutego z Berchtesgaden zorientował się Schuschnigg po niewczasie, że dopuszczając hitlerowców do współudziału w rządach wydał tym samym wyrok na siebie i przesądził objęcie przez narodowych socjalistów, prędzej czy później rządów w Austrii. Presja, wywierana na niego przez Hitlera w Berchtesgaden, przestała też działać w samym Wiedniu, dzięki czemu Schuschnigg postanowił tylko w części dopełnić zawartych w Berchtesgaden warunków. A wreszcie, by uzyskać moralne prawo do wyzwolenia się zupełnie z wpływów niemieckich, zaryzykował ogłoszenie — w tajemnicy przed Seyss - Inquartem — plebiscytu w sprawie niepodległości Austrii.

PLEBISCYT SCHUSCHNIGGA

Plebiscyt ten, według powszechnych przewidywań, przyniósłby zwycięstwo „niepodległościowego“ Schuschnigga conajmniej 66—65 procent głosów. Zapewnione miał on bowiem głosy wszystkich ludzi zależnych (plebiscyt miał być jawny!), licznych „lojalnych“ członków Frontu Ojczyźnianego, socjalistów, komunistów, legitymistów i żydów. Przeciwko niepodległości Austrii głosowaliby bowiem w plebiscycie tym jedynie zdeklarowani hitlerowcy, „odcięci“ zresztą od dołu przez odpowiedni cenzus wieku. A w tych warunkach trudno było zdobyć więcej jak 35 procent głosujących.

Zarządzenie takiego plebiscytu, stanowiące pogwałcenie układu w Berchtesgaden, wykorzystane zostało przez Hitlera, jako doskonały pozór dla zbrojnego wkroczenia do Austrii. Po jednodniowych wahaniach zapadła odpowiednia decyzja, a już w kilka chwil później wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką. Zastraszony rząd Schuschnigga ustąpił bez walki, a w Wiedniu władzę objęli narodowi socjaliści niemal że bez użycia broni.

WOJSKA WKRACZAJĄ

Wkraczając z wojskiem do Austrii, nie był jednak Hitler całkowicie pewny, czy nie ryzykuje jakiegoś międzynarodowego konfliktu. Nie wiedział nawet, jak się ustosunkuje teraz Mussolini. Włochom jednak — niezależnie zupełnie od takich czy innych uczuć wewnętrznych — nie pozostawało nic innego, jak zaaprobowanie faktu dokonanego „Anschlussu“. Zachodnie „mocarstwa“ poprzestały jedynie na gołosłownych i patetycznych protestach. „Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły“. Schuschnigg, nie broniąc się sam, nie został też obroniony przez żadnego z gwarantów.

Z chwilą opanowania władzy w Wiedniu sytuacja została przesądzona. „Silne“ rządy nie oparte ani na społeczeństwie, ani na jakiejś wyraźnej idei, nie pozostawiają po sobie w razie pierwszego ustąpienia żadnych śladów, a sztucznie zbudowany gmach ich siły rozpada się od razu w gruzy. A że równocześnie istniała w Austrii zwarta siła przejmująca w swe ręce porzuconą przez Schuschnigga władzę, podporządkowane jej zostało wszystko wszechwładnie.

DRUGI PLEBISCYT

W cztery tygodnie po dniu wyznaczonego przez Schuschnigga plebiscytu w sprawie niepodległości Austrii odbył się taki sam, wyznaczony jednak przez Hitlera. Plebiscyt ten jednak zupełnie inne od poprzedniego dał rezultaty, Prawie wszyscy wypowiedzieli się bowiem przeciwko zachowaniu niepodległości dawnej Austrii. Zmiana więc nastąpiła tutaj diametralna.

Tłumaczy to w małej jedynie mierze techniczna zamiana ról, a mianowicie, że wykonawcami i kontrolerami plebiscytu byli tym razem hitlerowcy. Poza tym bowiem w ciągu kilku dni nastąpiły w Austrii ogromne przemiany, łatwiej zrozumiałe, jeżeli się uwzględni miękkość charakteru, oportunizm i całkowity „brak bohaterstwa“ wśród Austriaków. Szczególnie dotyczy to zmaterializowanego Wiednia.

ZWROT „LOJALNYCH“

Do obozu zwycięzców przeszedł więc z miejsca cały Front Ojczyźniany. Dawne posłuszeństwo i lojalność wobec Schuschnigga zamienione zostały „automatycznie“ na posłuszeństwo wobec „nowej“ władzy, to jest hitlerowców. A wraz z nimi podporządkowali się im — nie raz nawet i z entuzjazmem — wszyscy „lojalni“ obywatele i wszyscy, którzy wolą nie zadzierać z silniejszym. A takich było w Austrii bodaj czy nie najwięcej.

PROPAGANDA

Poza tym jednak szalona propaganda hitlerowska w dniach po „Anschlussie“ oraz zapał zwycięskich „nazich“ udzielił się zaraźliwie i innym. Nie bez znaczenia było tu zresztą, że do propagandy tej zaprzągnięto całą potęgę państwa niemieckiego, wspólność językową i narodowościową, Reichswehrę i wszystko, co tylko było możliwe. I dla tego wpływy hitlerowców w kilku dniach wzrosły ogromnie, dla tego też w plebiscycie z 10 kwietnia Hitler odniósł tak zupełne zwycięstwo.

CO BĘDZIE DALEJ?

Co będzie dalej z Austrią? Nietrudno przewidzieć. Hitlerowcy, gdy raz się do czegoś dorwali, nie łatwo ustępują. I nie może ulegać wątpliwości, że Austria zostanie przez nich wchłonięta bezapelacyjnie, „zgleichschaltowana“ z Rzeszą całkowicie. Minie jednak i równie szybko dzisiejszy entuzjazm, powstanie być może nawet i powszechne rozczarowanie i niezadowolenie. „Pruskie“ formy i „pruska“ treść dzisiejszego hitleryzmu nie bardzo bowiem odpowiadają miękkim i układnym Wiedeńczykom.

Ale ich zdania, uczucia i nastawienia nie będą miały żadnego znaczenia. Hitleryzm usuwa wszelki opór, paraliżuje niezadowolenie z siebie wśród mas potężną presją prawną, moralną i gospodarczą oraz polityczną. „Prowincja“ austriacka nie będzie więc w niczym sprawiała kłopotu „Wielkim Niemcom“.

P. W.

Skonfiskowana „Nadzieja”

Po zawarciu porozumienia polsko - litewskiego Litwini wileńscy otrzymali zezwolenie na wydawanie własnego pisma w języku litewskim pt. „Nadzieja“. Ukazał się pierwszy numer tego pisma i uległ konfiskacie...

Rosną siły Zw. Polskiego

Powstanie Koła w Białej Podlaskiej

W niedzielę, 10-go bm. odbyło się w Białej Podlaskiej publiczne zebranie, na którym z ramienia zarządu Związku Polskiego w Warszawie wygłosił odczyt o zadaniach Związku p. mec. Tadeusz Fabiani.

Zebrani w liczbie ponad 350 osób jednogłośnie uchwalili założenie Koła Związku Polskiego w Białej Podlaskiej, wybierając tymczasowy komitet organizacyjny.

Zebraniu przewodniczył p. Kondracki.

Biała Podlaska w ostatnich czasach wykazuje ożywiony wzrost życia handlowego, powstało w niej wiele nowych sklepów polskich, oraz daje się zaobserwować kurczenie się żydowskiego stanu posiadania.

Młodzież nie chce Tuwima w szkole

Demonstracja uczniów we Lwowie

W gimnazjum VIII we Lwowie zaszedł przed kilkoma dniami wysoce znamienny wypadek demonstracji polskiej młodzieży podczas poranku deklamatorskiego znanej artystki p. Rychterówny. Po skończonej recytacji utworów Tuwima — młodzież polska wstrzymała się od oklasków, podczas gdy uczniowie żydzi zaczęli gorąco oklaskiwać i krzyczeć: „Jeszcze Tuwima“. Jeden z uczniów Polaków, dał wyraz swemu oburzeniu w ten sposób, że krzyknął głośno: „My nie chcemy Tuwima“. Jak donosi „Słowo Narodowe“ ucznia tego dyrektor usunął z sali i na konferencji natychmiast zwołanej oświadczył podobno, że „kariera tego chłopaka jest skończona“ i że zostanie on wydalony z liceum. Wśród rodziców zapanowało z tego powodu zdumienie i zaniepokojenie. Czas najwyższy, by władze szkolne wydały okólnik, zabraniający deklamowania wierszy żydowskich poetów, bo to jest poniżające dla polskiej kultury. P. Rychterówna może wiersze Tuwima deklamować, ale nie w Polsce, — lecz w Palestynie, lub na Madagaskarze.

Niesłychane wybryki Komunistów w gimnazjach

Nieznani sprawcy zniszczyli dokumenty Sodalicji Mariańskiej przy gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie. Zaznaczyć należy, że w wyżej wymienionym gimnazjum, została wykryta jaczejka komunistyczna uczniów żydów, którzy pod pozorem samokształcenia uprawiali wywrotową propagandę. (s)

Zniesienie sądów przysięgłych ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”

Ostatni „Dziennik Ustaw“ przynosi uchwaloną w ostatniej sesji ustawodawczej króciutką ustawę o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju.

Art. 1. mówi lakonicznie: „Znosi się instytucje sądów przysięgłych i sędziów pokoju“.

W związku z tym skreślono szereg artykułów w sprawie o ustroju sądów powszechnych, przewidujących instytucje sędziów pokoju (jednoosobowych sędziów będących najniższą instancją, nie prowadzoną dotychczas w ogóle w życie) oraz w kodeksie postępowania karnego i cywilnego. Sprawy rozpoczęte w pierwszej instancji przed wejściem w życie ustawy toczą się do końca według przepisów dotychczasowych, chyba, że uchylono i unieważniono wyrok sądów przysięgłych.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 maja rb.

Pieniądze płyną z Moskwy...

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie połączone w Z. Z. Z., organizacje społeczne w rodzaju T. U. R. kryją w swych szeregach komunistów. Wiedzą o tym działacze P. P. S. i wielu z nich ubolewa szczerze nad tym faktem. Chcieliby się pozbyć tego niedobrowolnego współżycia i patrzą bezbronni. Nie mogą przekreślić faktu, że pod wezwaniem Marksa w Polsce, jak i gdzieindziej, najbujniej pleni się żydowska Moskwa.

Stąd pomysły rozpaczliwe. Stąd taki tragiczny, jako wyraz bezbronności P. P. S. zeszłoroczny projekt p. Niedziałkowskiego; naczelny redaktor „Robotnika“ na szpaltach swego organu domagał się ni mniej, ni więcej tylko legalizacji partii komunistycznej, w naiwnej nadziei, że tą drogą pozbędzie się z organizacyj P. P. S. nieproszonych gości.

Aby umożliwić lepsze samopoczucie członkom prezydium C. K. W., miałaby Polska ulegalizować u siebie żydowsko-moskiewską rewolucję społeczną! Wystarczy przeczytać książeczkę Dorriot'a, by zdać sobie sprawę, jak to wygląda.

I nawet socjaliści nie zyskują na tym. W krajach, gdzie partia komunistyczna działa jawnie, partia socjalistyczna, tak samo, jak u nas, naszpikowana jest agentami Moskwy.

T. G.

Ruda żelazna w puszczy Rudnickiej

Specjalna komisja naukowa z ramienia uniwersytetu Batorego, — finansowana przez Izbę Przemysłowo - Handlową przeprowadziła badania w puszczy Rudnickiej złóż rudy żelaznej odkrytych w r. zeszłym. Na zbadanym terenie znajduje się około 40 tysięcy ton rudy — zawierającej do 40 proc. żelaza. Tereny z rudą zbadano tylko częściowo, ponieważ większa część ich jest niedostępna z powodu bsgnistego gruntu. Jednocześnie stwierdzono, że znajdujący się w tej że puszczy torf nadaje się do koksowania, a co za tym idzie, do wytapiania rudy. Wobec powyższego na Wileńszczyźnie przemysł hutniczy ma wszelkie widoki pięknego rozwoju.

Daremna maskarada

Przed kilku dniami żyd Wilhelm Landsberger otworzył na Nowym Świecie 62 magazyn zegarmistrzowski. Chcąc upozorować, że to firma chrześcijańska, wystawił w oknie wielki ryngraf z Matką Boską.

Pomimo tej gorszącej maskarady rychło rozeszła się wiadomość o prawdziwym charakterze firmy. Wobec tego właściciel, wychodząc ze słusznego założenia, że dalsze pozostawanie ryngrafu na wystawie jest nie tylko bezcelowe ale i ryzykowne, polecił go usunąć.

Uświadomiona narodowo publiczność polska omija sklep p. Landsbergera.

Ostra walka wśród skarbowców o paragraf aryjski

W niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie członków Okręgowego Stołecznego Związku Pracowników Skarbowych.

Na zebraniu zgłoszono wniosek, domagający się wprowadzenia paragrafu aryjskiego. Według zgłoszonego wniosku punkt paragrafu, mówiący o przyjmowaniu członków, miałby brzmienie następujące:

„Członkiem zwyczajnym Związku może zostać pracownik skarbowy chrześcijanin, zarówno służby czynnej jak i w stanie spoczynku. Pracownicy skarbowi wydaleni ze służby za czyny niemoralne i nieetyczne, oraz ci, którzy dobrowolnie wystąpili, przestają być członkami. Członkami nie mogą być wyznawcy religii mojżeszowej, ci, którzy religię mojżeszową porzucili oraz ich zstępni aż do 3-go stopnia włącznie.

Do władz Związku nie mogą wejść ci, którzy zmienili religię“.

Wniosek w głosowaniu został odrzucony. Wówczas zgłoszono wniosek o paragraf aryjski w złagodzonej formie. Tego wniosku przewodniczący p. Marczewski Michał nie poddał pod głosowanie. Wpłynął wówczas wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego. Gdy wniosek upadł, wówczas część zebranych opuściła zebranie, wołając:

— Szabesgoje zostają.

Wielki mistrz masonerii w obozie koncentracyjnym

WIEDEŃ, 11.4. W obozie koncentracyjnym osadzono wielkiego mistrza masonerii austriackiej, dr. Schlesingera i byłego ministra spraw wojskowych, ks. Schoenburg-Gartensteina.

„Przestępstwo” rejenta z Równego

Za ofiarność na lotnictwo

pociągnięto do odpowiedzialności notariusza

LUBLIN, 11. 4. Rada Notarialna w Lublinie postanowiła wytoczyć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko rejentowi z Równego Mikołajowi Sosnowskiemu.

Jakież było wykroczenie notariusza Sosnowskiego? Oto zgodził się on zadeklarować 20% wpływów z opłat od weksli, dostarczanych mu do protestu przez miejscową KKO na Fundusz utworzenia eskadry lotniczej dla szkoły lubelskiej. To „przestępstwo“ stało się przedmiotem dochodzenia. Odpowiednia uchwała lubelskiej rady notarialnej brzmi:

„Wobec stwierdzenia w dochodzeniu winy notariusza Sosnowskiego,— polegającej na tym, że przyjął on w swoim czasie propozycję KKO w Równem wypłacania 20 proc. z dochodów swoich od protestów weksli, otrzymywanych z tej instytucji, jako ofiary na fundowanie eskadry lotniczej. Rada Notarialna uważając takie zachowanie się p. Sosnowskiego za uwłaczające godności notariusza, uchwaliła wystąpić z wnioskiem do sądu dyscyplinarnego o pociągnięcie notariusza Sosnowskiego do odpowiedzialności karnej“.

Kompromitująca uchwała Rady Notarialnej w Lublinie znajdzie niewątpliwie dalsze echo. Komitet zbiórki Funduszu na budowę eskadry zgłosił ją bowiem p. ministrowi sprawiedliwości i władzom wojskowym.

Samolot o napędzie naftowym

HAGA, 11. 4. Na lotnisku haskim, Ypenburg, inżynier czeski, Arnold, były lotnik wojenny, dokonał 6-ciogodziennego lotu na samolocie Koolhovena PH-FKJ, używając do napędu zamiast benzyny nafty. Przed startem przywołany notariusz stwierdził protokularnie w obecności świadków, że motor napełniony jest naftą. Na razie wynalazek inż. Arnolda otoczony jest tajemnicą.

Utrałagodne promienie Woytona

zamiast noża chirurgicznego

Polski wynalazek na forum międzynarodowym

E. Laroche - Joubert, prezydent Komitetu Dyrekcji Międzynar. Komitetu Dyrekcji Międzynarodowego Konkursu Wynalazku w Paryżu, nadesłał dn. 30 marca b. r. centyfikat definitywnego przyjęcia wynalazku: „ultrałagodne promienie Woytona, zamiast noża chirurgicznego".

Pragnąc z ust wynalazcy otrzymać informacje, udaję się do jego mieszkania przy ul. Chmielnej.

Czekając w kolejce pacjentów na przyjęcie znajduję się wreszcie w niewielkim pokoju, w którym pełno na stołach odlewów gipsowych, taśm filmowych, foto grafii i rentgenogramów rozmaitych części ciała ludzkiego. Na ścianach i stołach eksponaty wystawowe opisane w języku polskim i kilku obcych językach, reprodukcje, przeznaczone dla Fundacji Nobla w Europie i Fundacji Rockefellera w Ameryce.

„CUDOWNY APARAT"

Na stole maszyna w drewnianym pudle pół metra szerokości na pół metra długości. Wewnątrz lampy radiowe, cewki, kondensatory, wystające ze zwojów drutu. Moc połączeń, w których gubi się oko laika.

Wynalazca włącza prąd i przekręca jakiś kontakt w środku maszyny. Zapala się pierwsza lampa i słychać ciche brzęczenie. Jednocześnie zapalają się inne lampy. Jest ich kilkadziesiąt. Żarzą się tak delikatnie, że w świetle dziennym lekko zaczerwienione włókna ledwo są widoczne. Jak mówi mi wynalazca, żarzenie i jakość promieni można za pomocą regulatorów dowolnie zmieniać, stosownie do potrzeby.

Wynalazek jest pod każdym względem wykończony i opracowany i nie wymaga dalszych trudów, badań poszukiwań i nakładów pieniężnych.

TAJEMNICA PROMIENI

—Na czym polega tajemnica promieni?

— W ciągu ostatnich stu lat od czasów Pasteur'a wszystkie dotychczasowe wynalazki chemiczne, farmaceutyczne, jak również z dziedziny energii elektrycznej, promienistej i chemopromienistej miały wspólną cechę. Wprawdzie porażały w cierpiącym organiźmie bakterie i produkty chorobotwórcze, ale równocześnie zagrażały porażeniem słabszej od nich protoplaźmie żywej komórki. Farmakologia, dzieło zbiorowe uczonych międzynarodowych głosi: dotychczas nie jest znany środek, któryby regenerował komórkę.

Przedmiotem tego wynalazku są elektrody i aparatura, które wytwarzają ultrałagodne promienie a zasada ich działania polega na fakcie regeneracji, odbudowie, t. j. odmłodzenie komórki czyli elementu ustroju ludzkiego. Przy czym jest mowa o regeneracji wszystkich rodzajów komórek, a zatym wszystkich rodzajów tkanek: kostnej, mięśniowej, nerwowej, a nawet cebulki włosowej.

ZAMIAST NOŻA

— Jakie osiąga się rezultaty?— pytam dalej.

— Elektrody i aparatura — mówi p. Woyton — osiągają praktyczne rezultaty tylko w kierunku normy np. serce o przyśpieszonym tętnie uzyskuje rezultaty tylko w kierunku powolniejszego tętna t. j. tylko w kierunku normy. Serce o małej częstotliwości tętna uzyskuje więskzą częstotliwość tj. tylko w kierunku normy. Skrzywiony kręgosłup (garbaty) zyskał na wzroście: w pozycji swobodnej na stałe 3 i pół cm. wymuszonej dodatkowo 5 cm. razem 8 i pół cm.

Fotografie rentgena wykonane w I-szym Szpitalu Okręgowym Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie dnia 1.IV 1935 roku za N. 2788 i wykonana w Zakładach Rentgenowskich Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie Wolska 52 dn. 14.IX. 1936 roku za N. 21652 wykazały regenerację i przebudowę poszczególnych kręgów w kierunku normy.

Organa kobiece ginekologiczne przeznaczone na usunięcie nożem chirurgicznym — zostają zregenerowane w kierunku normy. Odpada potrzeba usuwania chirurgicznego. W podobny sposób regenerują się i inne części, okolice i organa ciała ludzkiego: np. zdjęcie rentgenologiczne wykonane przez Instytut Radiologiczny Warszawa, Rysia 1 dn. 13. XII. 1933 roku i wykonane przez tenże Instytut Radiologiczny 28. XII. 1933 roku wykazało regeneracje i przebudowę stopy w kierunku normy. Oko zagrożone ślepotą — uzyskuje rezultaty tylko w kierunku normy.

NOWA TWARZ

— Oszpecenia natury kosmetyczno - estetycznej — mówi dalej wynalazca — a więc: szerokie usta, złamane nosy, niekształtne ramiona, szyje, biusty, blizny, krótsze nogi, żylaki, niekształtne nogi słoniowatość lub krzywe, niekształtne płaskie stopy, odstające kostki u stóp — doprowadzane zostają drogą regeneracji w kierunku normy t. j. w kierunku zdrowia i piękna. Np. pewna pacjentka uzyskała w stopie i stawie skokowym in minus 2 i pół cm., w łydce 2 i pół cm., pod kolanem 2 i pół cm., w kolanie 2 i pół cm., nad kolanem 2 i pół cm., udzie 4 cm., w biodrach 2 i pół cm., w klatce piersiowej 2 i pół cm., w biuście po 1 pół cm., w szyi 1 i pół cm. w kierunku normy in minus t. j. w kierunku zdrowia i piękna. Rekonstrukcja i regeneracja twarzy promieniami dała następujące rezultaty n. p. szczęka dolna w kierunku normy in minus 2 cm., górna 1 i pół cm., nos 17 mm. usta węższe o 9 mm. w kierunku normy in minus.

70 PROC. DOBRYCH WYNIKÓW

— Czy zabiegi są bolesne?

— Wszystkie fakty, o których była mowa — aparatura dokonała: bez najmniejszego bólu, bez upływu chociażby 1 kropli krwi. Niepotrzebne są jakiekolwiek znieczulenia ani narkoza. Nie ma też mowy o jakichkolwiek nawet najmniejszych nieprzyjemnych następstwach spowodowanych nawet lekkomyślnością pacjenta. Zasadą konstrukcji Woytona było dać światu naukowo-lekarskiemu niezwykle łagodną całkowicie bezpieczną broń. Dobrych wyników osiąga się przeciętnie 70 proc., natomiast obojętnych 30 proc.

Wynalazek ten jest drugim wynalazkiem Woytona. Pierwszy wynalazek elektrody Woytona na Międzynarodowych Targach Poznańskich w roku 1937 uzyskał ocenę komisji rzeczoznawców. Na 206 wynalazków wystawionych wówczas udzieliła komisja rzeczoznawców tylko 3 oceny.

(m)

Z teatru o teatrze

Pod znakiem zastrzeżeń

TEATR POLSKI „Noc listopadowa" 10 scen dramatycznych Stanisława Wyspiańskiego.

Fakt wystawienia „Nocy listopadowej" z okazji jubileuszu Teatru Polskiego ma swoją wymowę, jeśli się zważy trudności jakię nastręcza inscenizacja dramatu Wyspiańskiego i.... rozumienie go przez szerszą publiczność. Teatr Polski chciał dowieść, że nadal wierny jest swym pięknym tradycjom i — mimo wszystko — dowiódł tego.

Wspaniałej wizji Wyspiańskiego dano — trzeba to przyznać — oprawę bardzo staranną. Nie znaczy to jednak, ażeby nie pozostało jeszcze wiele rzeczy, co do których można mieć zastrzeżenia. Wyspiańskiego „teatr ogromny" wymaga też — wielkich sił artystycznych. Trudno jednak zgromadzić zespół idealny. Świat bogów w „Nocy listopadowej" wymaga niezwykłych odtwórców. Głos Pallas Ateny, głos Aresa, powinien brzmieć jak dzwon. Niki i Kery muszą także tworzyć harmonijny, dźwięczny chór. Tego nie było.

Zamiast **Węgierki** jako reżysera „Nocy listopadowej" — tego tak do głębi polskiego dramatu — również wolelibyśmy widzieć kogoś innego. Nikt nie kwestionuje wybitnych zdolności reżyserskich Węgierki, ale mamy prawo przypuszczać, że Polak, wyrosły z kultury rzetelnie polskiej, głębiej odczułby tragizm narodu zawarty w dramacie Wyspiańskiego i zapewniłby nam mniej może wspaniałe zewnętrznie widowisko, ale zato głębsze przeżycie. Wychodzilibyśmy może z teatru Polskiego mniej oszołomieni piorunami i błyskami świateł, lecz zato — „pijani Polską".

Sądzę, że przy inscenizacji „Nocy listopadowej" reżyser powinien pilnie wystrzegać się zbytniego akcentowania pociągającej formy zewnętrznej, gdyż łatwo wówczas o zepchnięcie na drugi plan treści i słowa. Wiersz Wyspiańskiego wymaga szczególnej pieczołowitości w oddawaniu go, ze względu na trudną formę, gdyż łatwo zatracić to, co Wyspiański chciał przy jego pomocy wyrazić.

W scenie pożegnania Kory z Demetrą reżyser kazał — wbrew intencjom Wyspiańskiego — spiskowcom skamienieć wokół pomnika Sobieskiego, właśnie jakgdyby chciał zwrócić uwagę słuchaczy wyłącznie na to, co mówią boginie. Niestety efekt chybił: zatracił się silny związek między tym, co mówi Demeter i Kora, a tym co się dzieje tej nocy na ziemi. Przenośnia poetycka straciła wiele ze swej plastycznej symboliki.

Dekoracje **Śliwińskiego** również budzą zastrzeżenia. Ktoś nazwał „Noc listopadową" — „poematem Łazienek". Niestety, tych właśnie Łazienek było na scenie teatru Polskiego za mało.

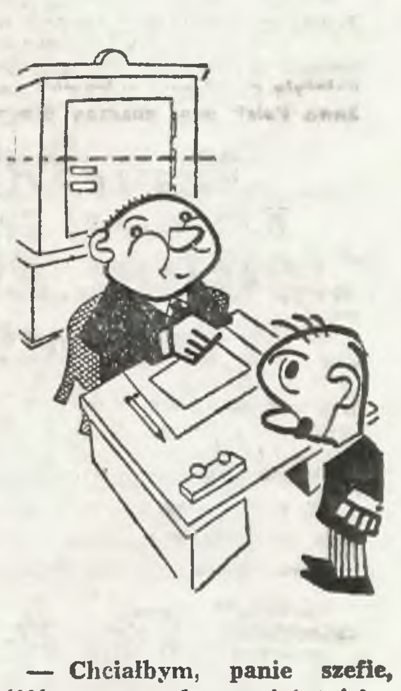
Długo możnaby jeszcze wyliczać zastrzeżenia, tym bardziej, że — przyznaję to — łatwo o nie przy tak trudnym zadaniu, jakie Wyspiański postawił przed reżyserem. Nie mam zamiaru obniżać sztucznie wartości tego, co pokazano nam w teatrze Polskim, bo wartość ta jest duża, idzie mi tylko o zwrócenie uwagi — z jak wielkim pietyzmem trzeba się zbliżać do dramatów **narodowych.**

Jeszcze tylko jedno zastrzeżenie — ostatnie: — czy słusznym było tak wyraźne rozgraniczenie świata bogów i świata ludzi? Przecież Wyspiański świadomie oba te światy połączył ze sobą. Bogowie schodzą między ludzi, pomagają im, działają wraz z nimi... Węgierko pozwolił sobie na dużą dowolność w stosunku do poety.

O wykonawcach „Nocy listopadowej' znów możnaby długo mówić. Trzeba stwierdzić jedno: wszyscy rozumieli trudności i odpowiedzialność swoich zadań i robili wszystko, aby im sprostać. Niezwykle trudną rolę — Joanny — miała p. **Andryczówna.** Naogół jednak sprostała swemu zadaniu. To samo trzeba powiedzieć o **Samborskim,** jako W. Księciu Konstantym. Wyróżnili się: **Kreczmar** (Wysocki) i **Buszyński** (gen. Chłopicki). Rolę Pallas mówiła p. **H. Hałacińska,** słabo wypadł **Ares — Kaczmarski** [illegible]

Stanisław Grzelecki

ZMARTWIENIE



— Chciałbym, panie szefie, pójść na pogrzeb swojej teściowej.

— Ja także, ale moja jeszcze żyje.

Kronika kulturalna

MUZYKA

Tegoroczne festivale w Salzburgu, będące zazwyczaj wielką atrakcją artystyczną Austrii ściągającą do niej z całego świata tysiące turystów, specjalnie na występy Toscaniniego, odbędą się w tym roku w rozmiarach nieco skromniejszych. Będą one stały pod znakiem Mozarta.

Tegoroczne międzynarodowe konkursy muzyczne w Wiedniu odbędą się w czasie od 27 maja do 11 czerwca i obejmą śpiew, grę na fortepianie i na instrumentach dętych z drzewa.

Termin zgłoszeń upływa 15 maja.

W skład międzynarodowego jury wchodzi z Polski pianista prof. Turczyński, dawny uczeń Godowskiego w wiedeńskiej Akademii Muzycznej.

FERDYNAND RUSZCZYC

W Muzeum Miejskim w Bydgoszczy otwarto wystawę pośmiertną prac Ferdynanda Ruszczyca, obejmującą 125 prac mistrza.

Równocześnie w Muzeum Miejskim otwarto wystawę polskiej grafiki myśliwskiej, obejmującą ponad 150 prac znanych grafików, którzy wystawiali swe prace poprzednio na poznańskiej wystawie.

Z WILEŃSZCZYZNY

Zw. Propagandy Turystycznej i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizują drugi z kolei konkurs na pamiątki regionalne. Konkurs ten ma na celu wyszukanie ludzi, produkujących pamiątki regionalne i wskazanie jak pamiątka taka ma wyglądać, aby naprawdę nosiła charakter regionalny i prawdziwie artystyczny.

Konkurs zeszłoroczny wydobył z ukrycia dużo nowych pomysłów zastosowania wyrobów ludowych do produkcji pamiątek. Szeroko po Polsce i zagranicą rozeszły się już wileńskie wyroby z czeczotki, gliny i najpiękniejsze z wileńskich pamiątek -- palemki. Obecny konkurs niewątpliwie przyniesie nowe pomysły i nowe rozwiązania.

PRZEMYSŁ LUDOWY

Zarząd Warsz. Zrzeszenia Wojew. Związku Pracy Obyw. Kobiet organizuje w lokalu Zrzeszenia (Mokotowska 14 m. 2) począwszy od dnia 6 bm. przed świąteczną wystawę i sprzedaż wyrobów przemysłu ludowego z ośrodków: Łowicz, Gostynin i Bobowa. Wystawa obejmuje kilimy, filety, koronki, wyroby z drzewa, wycinanki, pocztówki etc.

Wystawa otwarta jest w godz. 11 — 20.

ARCHITEKTURA RUMUŃSKA

Zorganizowana przez Związek Słuchaczów Architektury Politechniki Warszawskiej i Związek Studentów Akademii Architektury w Bukareszcie wystawa młodej architektury rumuńskiej, jest rewanżem za wystawę prac polskich studentów, jaka miała miejsce w ub. r. na terenie Rumunii.

Wystawa o charakterze retrospektywnym, doskonale rozmieszczona i opracowana przez komitet organizacyjny z profesorem Akademii Bukaresztańskiej Gigore Ionescu i prezesem zw. studentów rumuńskich p. G. Pohribem na czele, mieści się w głównej auli Politechniki Warszawskiej przy ul. Polnej 3.

WYSTAWY

IPS

Wystawa Krasnodębskiej-Gardowskiej, Czapskiego, Taranczewskiego, Rzepińskiego, Kudły i in.

ZACHĘTA

Wystawa Filipkiewicza, Janowskiego, Lanżanki, Surałło Gajduczeniego, Leony Szczepanowicz, Nałęcza i Wróblewskiego.

GARLIŃSKI

Wystawa Jana Kościeszy (Konrada Czarnockiego).

JACEK BRZEZINA 68

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Doktór Baad, tak z początku przejęty i rzeczowo badający teren, na którym została popełniona zbrodnia, teraz nagle zapadł w zupełną apatię. Ze szklanką whisky w ręku siedział jak nieżywy w fotelu, bezbarwnym wzrokiem wpatrując się w róg pokoju.

Gibson wzruszył ramionami. Był od początku przekonany, że śmierć Wetmora musi prędzej czy później dotrzeć do mózgu doktora jako fakt, łączący się ze zbrodnią, popełnioną przed pięciu laty, a połączenie tych faktów wystarczy, by doktór nie tylko przestał być zdolnym do jakiegokolwiek działania, lecz może grozić nawet jakiemiś niepoczytalnymi komplikacjami. Z tym się należało liczyć i miast rachować na doktora, wziąć go raczej pod baczną obserwację.

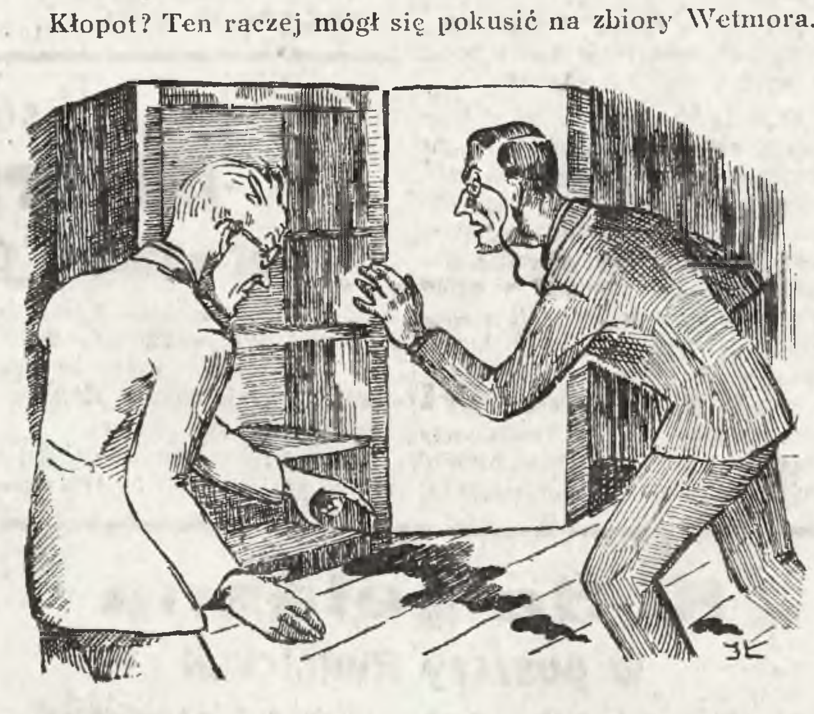
Tych dwóch nie można było brać pod uwagę jako sprawców zbrodni. Emir nie miał powodów do nienawiści wobec Wetmora, ani tym bardziej nie potrzebował jego pereł, Baad — wprawdzie kiedyś, dawniej Gibson może by inaczej na niego patrzył, lecz dzisiaj... Doktór muchy przypuszczalnie by nie potrafił zabić. Zanadto przesiąkł swoim religijno - umoralniającym doktrynerstwem.

A więc Destroy? Ku niemu głównie kierowały się myśli agenta brytyjskiego.

Wstał i począł się przechadzać po pokoju. Emir z nieznanym beduinem przeniósł się dla rozmowy na korytarz. Nie obchodzili go.

„Destroy... jakie mógł mieć ewentualne powody do zabójstwa swego gospodarza? Czyż by Wetmore był mordercą poprzednika Stanleya, Montagnu, i wobec tego wywarto na nim zemstę? Lecz co znaczy ten nóż, wbity już w plecy nieboszczyka? Destroy nie interesował się specjalnie perłami. Handel bronią, a ostatnio kobieta były jego pasją, po cóż miałby więc rabować?

Kłopot? Ten raczej mógł się pokusić na zbiory Wetmora.



Rys. I. Ł.

Znał ich wartość. Mógł już od początku swojego pobytu w Kuweicie planować rabunek!

I wreszcie doktór Rypka. Najbardziej tajemnicza dla Gibsona postać w Kuweicie. Jedyny człowiek, którego nie potrafił rozgryźć. Jednakże jakiż cel miałby doktór z misji amerykańskiej, dobroczyńca ciemnych beduinów, w mordowaniu Wetmora?

Perły... Ostatnio zanadto mieszały się one z bardziej żywotnymi na terenie Kuweitu interesami handlarzy bronią i proroków wolności arabskiej. Perły, armaty, wiatr z pustyni. Czyżby te trzy powody złożyły się na śmierć Wetmora?

Gdyby nie pytanie, dlaczego zamordowanego w swoim biurze Wetmora przeniesiono następnie do pokoju Destroya i wsadzono mu pod żebra nóż, sprawa wyglądałaby mniej skomplikowanie. Można by przypuścić, iż zrobili to beduini, tym bardziej, iż już parę dni przedtem próbowali ograbić nieboszczyka. Jednakże te makabryczne manewry z trupem i zniknięcie jednoczesne trzech Europejczyków, z czego dwóch, których można było najbardziej posądzić o udział w zbrodni, nasuwały niepokojące spostrzeżenia".

Również scena z zakończenia onegdajszej partii pokera zajmowała wiele miejsca w pracującym usilnie nąd rozwiązaniem zagadki mózgu Gibsona. Obserwował ją dokładnie, nie opuścił ani jednego ruchu lub słowa Destroya, Rypki czy Wetmora. Przypomniał sobie i porównał podobną niemal scenę w przeddzień zabójstwa Montagnu i stwierdził z przerażeniem, że były niemal identycznie podobne. Wówczas można było powiedzieć, iż mordercą był beduin, lecz teraz...

Gwałtowny ruch na korytarzu zatrzymał będące w pełnym biegu myśli Gibsona. Do pokoju wpadła Margaret Landon.

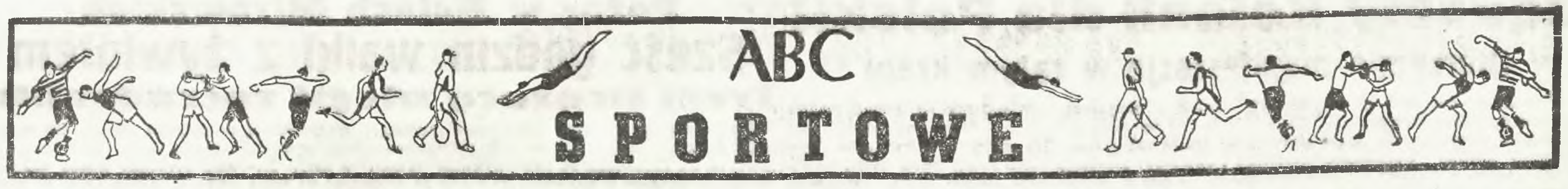
Blada jej twarzyczka z czerwonymi wypiekami, otoczona aureolą złotych włosów, wyrażała największe wzburzenie.

W progu zetknęła się z potężną, pochyloną postacią doktora Baada, który nagle, bez słowa, wstał z fotela i niczym lunatyk, kierował się do wyjścia. Nie przeprosił jej nawet, nie ustąpił miejsca w drzwiach i zapełniwszy na chwilę swoją kanciastą postacią ciemny prostokąt, zniknął w korytarzu.

— Co tutaj się dzieje?

Gibson z rezygnacją posadził Margaret w fotelu.

(D. c. n.)



Szczegóły meczu Polska — Węgry
Niezasłużona porażka Koziołka
Sobkowiak i Czortek zawodzą

W niedzielę, jak już podaliśmy na innym miejscu, rozegrany został w Budapeszcie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi Polskę, gdyż Bondiemu niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Koziołkiem.

Przed meczem odbyły się zwykłe wstępne uroczystości. Polaków powitał wiceprezes węgierskiego związku bokserskiego p. Heeger, następnie odegrano hymny narodowe obu państw.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, przy czym publiczność żywo i hałaśliwie dopingowała zawodników węgierskich.

SOBKOWIAK W SŁABEJ FORMIE

W wadze muszej Podany odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem. Polak po niedawno przebytej chorobie zaprezentował się słabo, nie wytrzymując do końca tempa. Przewaga Węgra zaznaczyła się szczególnie wyraźnie w trzeciej rundzie.

NIEZASŁUŻONA PORAŻKA KOZIOŁKA

W wadze koguciej Bondi wygrał niezasłużenie z Koziołkiem. Polak miał zdecdowayną przewagę w pierwszych dwóch rundach. W drugim starciu Węgier znalazł się nawet raz na deskach, dopiero w trzecim starciu Bondi dochodzi do głosu, ale jego przewaga w tej rundzie nie mogła już wyrównać utraconych punktów.

WĘGRZY PROWADZĄ 6:0

W wadze piórkowej Frigyes wygrał z Czortkiem. Polak stale nacierał, ale jego ataki nie dochodziły do celu.

KOWALSKI ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY

W wadze lekkiej Kowalski pokonał Mandiego, zdobywając pierwsze punkty dla Polski. Kowalski walczył doskonale w pierwszej rundzie. Druga należała do Węgra, w trzeciej początkowo Polak miał znaczną przewagę, dopiero pod koniec kilka celnych ciosów Węgra oszołomiło Polaka.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bene. Węgier był bardzo słaby i ani przez chwilę nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu. W ostatniej rundzie gong uratował Węgra od nokautu.

PISARSKI WYCIĄGA NA 6:6

W wadze średniej Pisarski pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa. Węgier przez półtorej rundy nacierał, zbierając punkty. Dopiero pod koniec drugiego starcia Pisarski przejmuje inicjatywę, a jeden z jego ciosów zwala Węgra na deski do 4. W trzecim starciu Polak panował już zupełnie nad sytuacją, nie dopuszczając przeciwnika do głosu.

SZIGETI WYGRYWA Z DOROBĄ

W wadze półciężkiej Szigeti pokonał zasłużenie Dorobę. Mecz był nieciekawy i stał na niskim poziomie. Węgier miał niewątpliwą przewagę przez wszystkie trzy rundy.

PIŁAT USTALA WYNIK

W ostatniej walce Piłat wygrał na punkty z Nagym. Pierwsza runda nie zapowiadała zwycięstwa Polaka, Przeciwnie — inicjatywa należała do Nagy"ego. Dopiero w drugim starciu zaznacza się przewaga Piłata. W decydującej ostatniej rundzie jeden z ciosów Piłata zwala Węgra na deski i ten właściwie cios zadecydował o zwycięstwie Polaka.

STATYSTYKA SPOTKAŃ BOKSERSKICH POLSKI

Mecz Polska — Węgry był 7-mym z kolei spotkaniem pomiędzy bokserami obu państw. Dotychczas Polska wygrała trzy mecze, przegrała dwa i zremisowała dwa. Stosunek punktów wynosi 56:56.

Ogółem Polska reprezentacja bokserska rozegrała 37 spotkań międzypaństwowy, wygrywając 19, przegrywając 11 i remisując 7. Stosunek punktów wynosi 320:272 na naszą korzyść.

Warta objęła prowadzenie w Lidze
Wspólne porażki debiutantów
Scherfke strzela „Polonii" 5 bramek

Pierwszy w tym roku mecz o mistrzostwo Ligi,, rozegrany w Waszawie pomiędzy Warszawianką i Ł. K. S. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:1 (0:2).

Gra była otwarta bez wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Napastnicy Warszawianki umieli jednak skuteczniej strzelać.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Smoczek i Święcki (po dwie, a dla pokonanych Korporowicz.

MISTRZ POLSKI PRZEGRYWA NIEZASŁUŻENIE

We Lwowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia niespodziewanie przegrała z Pogonią w stosunku 1:2 (1:1). Pogoń odniosła zwycięstwo zupełnie niezasłużenie, mimo, że już od 30 minuty gry grała w dziesiątkę bez wykluczonego Niechciała.

Pierwszą bramkę dla Pogoni uzyskał Niechciał z pięknego przeboju. Cracovia wyrównała jeszcze przed pauzą z ostrego strzału Korbasa.

Widzów mimo dokuczliwego zimna, ponad 4.000.

A. K. S. — WISŁA 0:0

W Krakowie mistrz Polski A. K. S. z Chorzowa zremisował z Wisłą 0:0. Wynik ten krzywdzi Wisłę i nie odzwierciadla przebiegu gry, prowadzonej z przewagą drużyny miejscowej.

Mecz należał do bardzo interesujących i stał na dobrym poziomie. W pierwszej połowie grając z wiatrem miała Wisła znaczną przewagę w polu. Po przerwie Wisła utrzymała teren zagrażając nadal przeciwnikom.

Wisła grała bez Nadejskiego, którego zastąpił Jurowicz. Widzów około 5.000.

WYSOKA KLĘSKA POGONI

W Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Polonia przyniósł wysokie zwycięstwo Warcie 7:1 (4:0).

Warta łatwo zastosowała się do gry na ciężkim i bagnistym terenie. Miała ona zwłaszcza w drugiej części meczu wyraźną przewagę, nie dopuszczając gości warszawskich do głosu. Drużyna Polonii zaprezentowała się b. słabo. W Warcie wyróżnił się Scherfke, zdobywca 5 bramek. (w tym 2 z karnych).

Widzów około 3 tysięcy.

W drużynie gości wyróżnili się Nytz na środku pomocy oraz bramkarz Strauch. U Warty wyróżniała się linia ataku oraz Danielak z pomocy. Bramki zdobyli dla Warszawy Scherfke (5), Kaźmierczak i Szwarc, dla Polonii Lewandowski.

DEBIUT „SMIGŁEGO"

W Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy pomiędzy Ruchem a WKS „SMIGŁY" z Wilna zakończony zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:2 (2:2). Drużyna „Śmigłego" pozostawiła jak najlepsze wrażenie. Drużynę cechuje wielka ambicja a ponadto dobra kondycja fizyczna pozwoliła jej wytrzymać tempo do ostatniej minuty meczu. Mecz miał sensacyjny przebieg, bowiem już w 3 min. Wilnianie prowadzą 1:10. do 75 min. meczu stan brzmiał 2:2, końcowy zryw Ruchu przyniósł mu trzy bramki decydujące o ostatecznym zwycięstwie Ruchu.

Drużyna Śmigłego zawdzięcza swój wynik wspaniałej grze bramkarza Czarskiego. W drużynie Ruchu wyróżnił się Wilimowski, który łącznie z Wodarzem stwarzał pod bramką Wilnian groźne sytuacje. Bramki zdobyli Wilimowski 3, Peterek 2 dla Wilnian Pawłowski i Marzec. Widzów około 3000.

TABELA O MISTRZOSTWO LIGI

Po pierwszych pięciu spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

	gier	st. br.
1) Warta	1	7:1
2) Warszawianka	1	4:1
3) Ruch	1	5:2
4) Pogoń	1	2:1
5) AKS	1	0:0
6) Wisła	1	0:0
7) Cracovia	1	1:2
8) WKS Śmigły	1	2:5
9) ŁKS	1	1:4
10) Polonia	1	1:7

Noji mistrzem Polski
w biegu na przełaj
Flis drugi przed Fiałką

W niedzielę odbył się w Łucku bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 klm. Bieg zgromadził 28 zawodników z Nojim i Fiałką na czele. W czasie startu spadł grad, który jeszcze pogorszył i tak fatalne warunki atmosferyczne. Mimo dotkliwego zimna, na stadionie zebrało się przeszło 1500 widzów.

Przez cały czas biegu prowadził Noji przed Fiałką. Na ostatnich kilometrach Fiałka został zdystansowany przez Flisa.

1) Noji (Syrena Warszawa) w czasie 33:51,2, 2) Flis (Strzelec Lublin) 34:21,6, 3) Fiałka (Cracovia) 34:31,5, 4) Półtorak (KPW Białystok) 34:55,2, 5) Gancarz (Pogoń Lwów) 34:55,3, 6) Cybulski (Strzelec Łuck).

BIEGI NA PRZEŁAJ W ŁODZI

W Łodzi odbyły się w niedzielę 4 biegi naprzełaj.

Pierwszy bieg zorganizował K. S. Geyer dla niestowarzyszonych. Bieg ten zgromadził 72 zawodników. Zwyciężył Nadolski w czasie 7:18.

Wewnętrzny bieg K. P. Zjednoczone na 2000 metrów wygrał Rajnsz w czasie 6:35.

Bieg męski dla klubów robotniczych na 4000 metrów zgromadził 35 zawodników. Zwyciężył Baum w czasie 15:51,3. Bieg pań zgromadził 10 zawodniczek. Zwyciężyła Kobielanka.

W WARSZAWIE

W Warszawie odbyły się liczne biegi naprzełaj.

Bieg naprzełaj dookoła Woli, zorganizowany przez Orkan na 4000 m. zgromadził 80 zawodników. Zwyciężył Wirkus (Warszawianka) w czasie 11:53 przed Marynowskim (Warszawianka). Drużynowo wygrał P. Z. L. przed Warszawianką, Polonią i Orkanem.

Bieg uliczny o mistrzostwo Grochowa na 3000 m. zgromadził 30 zawodników. Zwyciężył Tchórzewski (Związek Strzelecki Grochów) w czasie 9:50,7.

Na Żoliborzu odbył się bieg naprzełaj na 4000 m. indywidualny i drużynowy o robotnicze mistrzostwo Warszawy. Indywidualnie zwyciężył Lisowski (Skra) w czasie 12:35,4. Drużynowo wygrała Skra.

Mistrzowie klingi kl. B
Kamionka, Zawadzki, Niedworek

W Łodzi odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo Polski w klasie B.

We florecie startowało 14 zawodników. Zwyciężył Kamionka (KPW Katowice) odnosząc 6 zwycięstw i ponosząc tylko jedną porażkę. 2) Bartosik (PPW Łódź). 3) Kaus (Elektrownia Łódź).

W szpadzie startowało 20 zawodników. Zwyciężył Zawadzki (AZS Kraków), który wygrał wszystkie możliwe walki, 2) Niedworek (PKS Kat.), 3) Ostankowicz (Polonia Warsz.).

W szabli startowało 31 zawodników: pierwsze miejsce zajął Niedworek (PKS Katowice) po rozstrzygającej walce z Kędziora (AZS Kraków). Obaj mieli po 7 zwycięstw i jednej porażce. Trzecie miejsce zajął Mleczak (PKS Katowice).

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 — 11.57 Utwory Liszta w wykonaniu Simona Barera (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „O Jezusiku Frasobliwym" 16.05 Aktualności fin.-gosp. 16.15 Koncert w wykon. Ork. Rozg. Wileńskiej. 17.00 Pogadanka. 17.10 Pogadanka. 17.30 Ulubieńcy słuchaczów Polskiego Radia. 18.00 Pogadanka. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Skrzynka techniczna. 18.45 Audycja dla wsi. 19.10 Wieczór literacki poświęcony Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu. 19.40 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 20.00 Pogadanka. 20.10 „Stara baśń" — opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol. 23.00 Muz. taneczna.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.10 Koncert kameralny. 14.45 Pieśni obce w wykonaniu Michała Zabejdy - Sumickiego. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół Henryka Kowalskiego. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisław Barski — bas, Władysław Wochniak — skrzypce 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „O poezji odkrywczej" 22.30 Muzyka lekka (płyty) 23.10 — 24.00 Bracia Busch koncertują (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.15 Radio Paris. Recital fort. Aleksandra Kagana.

19.15 Radio Paris. Recital klawesynowy Wandy Landowskiej.

19.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina Szymanowskiego (II).

19.30 Budapeszt. „Nimfy" — opera Poldini'ego (tr. z Teatru).

19.35 Radio Romania. Koncert symfoniczny.

20.00 Królewiec. „Monika" — operetka Dostala.

20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

21.00 Mediolan. „Kleopatra" — opera La Rosa Parodi'ego (tr. z Turynu)

21.00 Luksemburg. „Requiem" — Verdiego.

22.10 Hilversum I. Koncert symfoniczny z udz. Roberta Casadesusa (fort.).

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty).

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Wieniec pieśni ludowych pomorskich. 16.50 Pogadanka. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka kameralna w wyk. kwintetu fortepianowego. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Orkiestra Huppertza. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Scena z powieści Z. Kossak p. t. „Bez oręża". 19.20 Recital śpiewaczy C. Izygrymówny. 19.35 Prawo czytelnika — prawo pisarza, dialog w oprac. Jana Jakubowskiego. 19.50 Pogadanka. 20.00 — 20.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa. 22.00 Muzyka religijna (z Poznania). 22.50 Dziennik i Komunik. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Każdy Polak, rodzi się żołnierzem — odczyt prof. H. [illegible]

17.50 Służba wojskowa w Polsce niegdyś a dziś — pogadanka.

19.35 Prawo czytelnika — prawo pisarza — dialog.

21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.

21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa.

22.00 Muzyka religijna.

Warszawa II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół St. Rachonia. 18.00 Zespół trzech słynnych wirtuozów. (płyty). 19.00 Muzyka lekka. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Koncert popularny (płyty). 23.15 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

SPD. Fala 26.01 m. 11.5 Mc.

24.00 — 2.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Śpiewają: M. Olena i K. Żelechowski. 4. „Radom i ziemia radomska" — pogadanka. 5. Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 6. „Meblarstwo polskie" — pogad. w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Sofia. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.

20.00 Londyn Reg. „Faust" — opera Gounoda.

21.00 Rzym. „Turandot" — opera Pucciniego (tr. z Opery Król.).

21.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy.

21.10 Hilversum II. „Pasja wg. św. Jana" — J. S. Bacha.

20.00 Oslo. „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara.

24.00 Sztutgart. „Otello" — opera Verdiego.

Z Brazylją w Strasburgu
gra Polska o mistrzostwo świata

W sobotę w Paryżu odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw piłkarskich świata, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek. Zmieniony plan rozgrywek 1/8 finałów przedstawia się obecnie następująco:

4 czerwca w Paryżu: Niemcy — Szwajcaria lub Portugalia.

5 czerwca: Szwecja bez walki awansuje do nast. rundy. W Reims: Węgry — Stany Ziedn., albo Indie holenderskie. W Paryżu: Francja — Belgia. W Lyonie: Ameryka Środkowa — Rumunia. W Hawrze: Czechosłowacja albo Bułgaria — Holandia. W Strassburgu: Polska — Brazylia, W Marsylii: Włochy — Norwegia.

Ćwierć finały: 12 czerwca w Antibes, Bordeaux.

Półfinały: 16 czerwca w Marsylii i w Paryżu.

Finał rozegrany będzie w Paryżu 19 czerwca.

Narciarze jeszcze startują

W sobotę w pierwszym dniu zawodów narciarskich w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo Podhalańskiego Okr. Narciarskiego, odbył się bieg zjazdowy.

W klasie seniorów zwyciężył Lipowski Jan (Wisła) — 2:03 min., 2) Jan Schindler (Wisła) 2:06 min., 3) Wł. Roj (Wisła) 2:16 min.

Karol Zając wycofał się z zawodów.

W klasie juniorów: 1) Uznański 1:20 min., 2) F. Tapek (obaj z Wisły) 1:30 min., 3) Jan Kula (SNPTT) 1:37 min.

W niedzielę zawody zostały odwołane z powodu braku śniegu.

Ignaczak wygrywa wyścig „Orkanu"

W Warszawie odbyło się w niedzielę kilka imprez kolarskich.

Wyścig kolarski „Orkanu" na trasie Warszawa — Błonie — Sochaczew na dystansie 100 klm. wygrał Ignaczak (Orkan) w czasie 2:59:15.2 przed Mieczysławem Kapiakiem (Jur) 2:59:16.2. Józef Kapiak zajął 6-te miejsce.

Pijany szofer
wjechał na wystawę Fruzińskiego

Ul. Marszałkowską w kierunku pl. Zbawiciela, jechała taksówka TOS-596, prowadz na przez kierowcę, Władysława Tylskiego. W pewnej chwili kierowca skręcił tak raptownie w prawo, iż wjechał na chodnik, najeżdżając na kobietę, po czym wpadł w wystawę magazynu fabrycznego cukrów i czekolady p. f. „Jan Fruziński" (Marszałkowska, róg Wilczej), rozbijając olbrzymią szybę, wartości 1.500 zł. Następnie kierowca zwiększył szybkość i odjechał. W pogoń za uciekającym pospieszyli przechodnie. Na alarm ich — policjant na rogu ul. Śniadeckich i Marszałkowskiej zatrzymał taksówkę i skierował do 11-go komis.

Tam również przywieziono przejechaną kobietę, Helenę Kosińską. Lekarz Pogotowia stwierdził u niej ranę tłuczoną głowy, oraz potłuczenie klatki piersiowej, zaś u pasażera taksówki Andrzeja Chełonia, rany płatowe obu warg. Po udzieleniu pomocy, Kosińską przewieziono do domu. Kierowcę, który był podchmielony, zatrzymano, aż do wytrzeźwienia w areszcie. Przednia część taksówki została poważnie uszkodzona.

Pryszczyca w woj. łódzkim

ŁÓDŹ, 10. 4. Z powodu epidemii pryszczycy odwołano jarmarki zwierzęce w pow. łódzkim i łaskim. Zarządzeniem objęte są m. in. następujące miasta: Zgierz Konstantynów, Tuszyn, Aleksandrów, Pabianice i Łask.

Seria wypadków samochodowych
4 osoby pod kołami aut

Przy zbiegu ul. Polnej i 6-go Sierpnia samochód przejechał mężczyznę niewiadomego nazwiska, lat około 30-tu, który upadł nieprzytomny, odnosząc ranę tłuczoną głowy.

Na rogu ul. Królewskiej i Granicznej taksówka najechała na 15-letnią Jadwigę Wieczorkiewiczównę, uczennicę, która została ogólnie potłuczona.

Przy zbiegu ul. Bielańskiej i placu Teatralnego taksówka potrąciła 32-letniego Antoniego Skibińskiego, tapicera który uległ potłuczeniu lewej ręki.

Na Krak. Przedmieściu róg Traugutta dostał się pod samochód 49-letni Andrzej Młotek, robotnik, który doznał ogólnego potłuczenia. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzielono w ambulatorium Pogotowia.

Najwyższy wymiar kary
na niepoprawnego wędliniarza

Za nielegalną sprzedaż wędlin w godzinach zakazanych w wędliniarni, przemianowanej rzekomo na paszteciarnię Hipolita Jabłońskiego przy ul. Chłodnej 30, starostwo grodzkie północno - warszawskie skazało go na 800 zł. grzywny, z zamianą na 21 dni aresztu.

W motywach ustnych sędzia starościński zaznaczył, że Jabłoński jest niepoprawnym i na przyszłość, w razie podobnych przewinień, będzie stosował do jego osoby najwyższy wymiar kary.

Nowakowski laureatem
nagrody Reynela

Tegoroczne jury nagrody im. Leona Reynela pod przewodnictwem Wacława Grubińskiego przyznała większością głosów nagrodę powyższą Zygmuntowi Nowakowskiemu za „Gałązkę rozmarynu".

Zagadkowy zgon

Przed domem Kawęczyńska 15, zasłabł nagle i upadł na chodnik 40-letni Jan Mętlakowski, handlowiec. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon z przyczyny na razie nieustalonej.

Zwłoki zabrano do prosektorium.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 294.20, Bruksela 89.55, Gdańsk 100.00, Helsinki 11.68 Kopenhaga 117.85, Londyn 26.39, Mediolan 27.96, Nowy Jork 5.30 5/8, Nowy Jork (kabel) 5.30 i 7/8, Oslo 132.50, Paryż 16.58.

Pożyczki: 3 proc prem. inwest. 1-ej em. 81.75, II em. 80.50, 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 90.00; II em 89.00. dolarówka 41.75 — 41.88; 4 proc. konsolid. 66.50 — 66.75; 4.5 proc. wewn. państw. 64.75; 5 proc. konwers. 69.50;

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupno 68.32; 4.5 proc. ziemskie seria V 64.00 — 63.75; 4.5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 62.75 — 63.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 70.50 — 70.25 — 70.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 63.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 69.25.

Akcje: B. Polski 113.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.00; Węgiel 28.50 Lilpop 69.50, Starachowice 37.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 19.75 — 20.25, owies I st. 21.50 — 22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień browarny 19.50 — 20.00; jęczmień 17.75 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 13.75 — 14.25; łubin żółty 14.50 — 15.00; rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00 — 50.00; letni 49.00 — 50.00; siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00. koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00; komicz. biała 190.00 — 210.00; mak niebieski 115 — 120; mąka pszenna gat. I 42.50 — 45.00, gat. II 30.50 — 32.00, pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 30.75 — 31.75, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 22.50 — 23.25, otręby pszenne grube 15.25 — 16.75, średnie 14.75 — 15.25 miałkie 14.75 — 15.25; żytnie 12.25 — 12.75 makuchy lniane 19.00 — 19.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, śruta sojowa 22.75 — 23.25, słoma prasowana (żytnia) 6.00—6.50, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.00 — 9.00.

Żądamy kolonii dla Polski!

Olbrzymie manifestacje w całym kraju

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyła się w stolicy olbrzymia manifestacja, zorganizowana przez Stołeczny Komitet Obywatelski „Dni Kolonialnych" przy „Lidze Morskiej i Kolonialnej" w Warszawie.

Przed południem w gmachu kina „Coloseum" w Warszawie, wyświetlano co kwadrans 5 filmów krótkometrażowych, obrazujących hodowlę bydła oraz życie ludzi w koloniach zamorskich. Objaśnień udzielał znany spec p. prof. Czekalski. Wyświetlanie filmów poprzedziło przemówienie p. wicemarszałka Sejmu, Jana Dębskiego.

O godz. 12 do Cyrku przepełnionego przedstawicielami stowarzyszeń związków i publicznością przybył prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, który mówił o potrzebie kolonii dla Polski.

Wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono przez aklamację rezolucję, żądającą przyznania Polsce kolonii. Pod rezolucją podpisywali się przedstawiciele stowarzyszeń i związków. Rezolucja będzie złożona na ręce p. premiera gen. Składkowskiego.

Niezależnie od tłumnej manifestacji w Warszawie odbyły się we wszystkich większych miastach Polski liczne wiece, na których zebrani żądali przyznania Polsce kolonii.

Pożar w Halach Mirowskich

Sześć godzin walki z żywiołem

Trzej strażacy ulegli zaczadzeniu

W niedzielę o godz. 18.50 wybuchł pożar w pierwszej hali targowej na Pl. Mirowskim od strony Ogrodu Saskiego w piwnicach, w których znajdują się komórki, służące kupcom, posiadającym stragany na zewnątrz do przechowywania towaru w nocy. Komórki te są oddzielone od siebie drewnianymi przepierzeniami. Z zewnętrznej strony dla bezpieczeństwa drzwi do komórek zostały poobijane blachą lub żelazem i są pozamykane na mocne zamki i kłódki.

Ogień powstał w jednej z komórek i szybko począł się rozszerzać przez drewniane przepierzenia do następnych. **Ogień zauważono zbyt późno i gdy zawiadomiono straż ogniową z piwnic wydobywały się już kłęby gryzącego dymu.** Akcja straży była bardzo poważnie utrudniona ze względu na dym, jak również ze względu na dostęp. Strażacy musieli rozbijać zamki i kłódki oraz drzwi żelazne lub obite blachą, ażeby dostać się do komórek.

W czasie akcji strażacy pracowali w aparatach tlenowych i maskach gazowych, mimo to w oparach gryzącego dymu trzech strażaków **uległo zaczedzeniu.** Są to: sierżant Józef Gradowski, lat 37, sierżant Antoni Jakubowski, lat 57, oraz strażak Stanisław Kozłowski, lat 34. Na miejsce przybyły dwie karetki pogotowia ratunkowego, którego lekarze udzielili pomocy zaczadzonym i Gradowskiego przewieziono do szpitala Dziec. Jezus, Kozłowskiego do szp. Wolskiego, Jakubowskiego zaś do koszar IV oddziału przy ul. Chłodnej nr. 3.

Ogień objął około 20 komórek. Część komórek została niemal doszczętnie zniszczona. Sporo towaru znajdującego się w komórkach zdołano wynieść. W akcji brał udział I i IV oddział straży ogniowej. W czasie akcji ratunkowej zmieniono trasę tramwajów przechodzących koło hal Mirowskich, kierując je drogą okólną. Ze względu na dzień świąteczny i późną porę nazwisk poszkodowanych nie zdołano narazie ustalić. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia lub pozostawienie palącej się świecy czy lampy w jednej z komórek. Akcja ratunkowa trwała do godz. 22.30.

99 proc. „tak" — 1 proc. „nie"

Bezprzykładny triumf Hitlera

w plebiscycie i wyborach do Reichstagu

BERLIN, 10. 4. Napięcie przed wyborcze rozładowało się dnia poprzedniego w całym szeregu manifestacyj, organizowanych dla uczczenia dnia wielko - niemieckiej Rzeszy, to też sam dzień **10 kwietnia, w którym odbyły się wybory, przeminął nader spokojnie.**

Zrana przeciągały ulicami miasta orkiestry, szeregi samochodów z transparentami o hasłach wyborczych. Berlińczycy głosowali przeważnie w godzinach porannych.

W kościołach około godz. 11.30 większość wiernych posiadała już plakiety wyborcze, będące od znaką złożenia głosu.

Przy akompaniamencie orkiestr

Tłoku w lokalach wyborczych nie było. Wybory odbywały się sprawnie. Od samego rana zwożono chorych i starców do urn wyborczych. Od południa chóry i orkiestry nawoływały opieszałych do spełnienia obowiązku obywatelskiego. W ostatnich godzinach członkowie formacji partyjnych obchodzili domy, nawołując po raz ostatni do udziału w wyborach.

Większe grupy osób zgromadziły się przy lokalach, w których głosowali ministrowie i dostojnicy partyjni oraz przed lokalami dla obywateli austriackich.

Hitler oddaje głos

Kanclerz Hitler głosował bezpośrednio po opuszczeniu pociągu wiedeńskieego na Anhalterbahnhof W tym samym lokalu głosował zastępca kanclerza minister Hess. Po wiadomości, iż kanclerz przybył do Berlina, zaczęły się przed urzędem kanclerskim na Wilhelmstrasse gromadzić tłumy, oczekujące ukazania się kanclerza na balkonie.

Udział w głosowaniu wynosił w Berlinie według wiadomości, zebranych po lokalach wyborczych około 100 proc. Panuje powszechne przekonanie, że liczba pozytywnie oddanych głosów przekroczy 99 proc.

W Wiedniu spokojnie

WIEDEŃ, 10. 4. Dzień plebiscytu upłynął w Wiedniu i w Austrii spokojnie. Biura plebiscytowe rozpoczęły przyjmować głosy o godz. 7 rano. We wszystkich lokalach, zwłaszcza w godzinach południowych formowały się kolejki głosujących.

Aczkolwiek plebiscyt nie miał charakteru przymusowego, w poszczególnych domach zjawiali się **„kontrolerzy" plebiscytowi, którzy sprawdzali, czy wszscy wykonali obowiązek obywatelski.**

Duchowieństwo i wojsko

Kardynał Innitzer oddał głos o godz. 7.15 rano w lokalu plebiscytowym, mieszczącym się koło klasztoru Dominikanów. Duchowieństwo rzymsko - katolickie również głosowało w ogólnych lokalach wyborczych. **W klasztorach głosowanie odbywało się za pomocą t. zw. lotnych komisyj,** które również docierały do szpitali, dworców kolejowych, klinik prywatnych i sanatoriów.

Wojsko głosowało w oddzielnych lokalach wyborczych na kartkach innego koloru niż ludność cywilna.

Głowa Hitlera

Dekoracja miasta emblematami narodowo - socjalistycznymi w okresie ostatnich dni osiągnęła w przeddzień plebiscytu punkt kulminacyjny.

W niektórych dzielnicach na wysokości 3-piętrowych domów ustawiono olbrzymie plakaty, przedstawiające głowę Hitlera z podpisem po niemiecku „tak". Na wieżach kościołów katolickich i budynkach kościelnych całej Austrii powiewają od wczoraj wielkie flagi ze swastyką.

Arystokracja zmienia farbę

Zamki i pałace arystokracji, byłych zwolenników powrotu Ottona, również udekorowano sztandarami i emblematami narodowo-socjalistycznymi. Jednym z pierwszych pałaców, na którym zawieszono sztandary ze swastyką, był pałac księżny Windischgraetz, wnuczki cesarza Franciszka I-go, a arcyksiążę Antoni Habsburg, mąż arcyksiężny Ileany rumuńskiej na zamku swoim w Sommberg otworzył biuro plebiscytowe.

Stuprocentowe zwycięstwo odniósł Hitler w plebiscycie

WIEDEŃ, 10. 4. O godz. 23.15 namiestnik Reszy w Austrii Seyss Inquart ogłosił rezultat plebiscytu w poszczególnych krajach związkowych dawnej Austrii.

Wiedeń — 1.219.329 głosów „tak" i 4.939 głosów „nie". Należy zauważyć, że Czesi, głosujący w Wiedniu, składali głosy w osobnych lokalach i na ich żądanie na kartkach o odmiennych barwach. Czesi złożyli 23.200 głosów „tak" i 31 głosów „nie".

Dolna Austria — 986.196 „tak" i 1.453 „nie".

Górna Austria — 574.121 „tak" i 640 „nie".

Salzburg — 154.642 „tak" i 458 „nie".

Styria — 621.490 „tak" i 831 „nie".

Burgenland — 168.586 „tak" i 171 „nie".

Tyrol — 212.851 „tak" i 1.218 „nie".

Vorarlberg — 91.901 „tak" i 1.274 „nie".

Karyntia — 238.720 „tak" i 407 „nie".

Żołnierze armii austriackiej, którzy brali udział w plebiscycie, złożyli 53.872 głosów „tak" i 66 głosów „nie".

Ogółem na 4.284.795 uprawnionych do głosowania złożono 4.273.884 głosy „tak" czyli 99.75 proc.

Jak głosowano w Niemczech

BERLIN, 10.4. Według zestawienia, dokonanego przez niemieckie bieuro informacyjne, na 44.749 227 uprawnionych do głosowania na terenie starej Rzeszy głosowało 44.545.5586 osób. Złożono 44 039.567 głosów tak, co stanowi 99.016 proc. oraz 437.252 głosów „nie", czyli 0 984 proc.

Jak wynika z tych danych w Wielkiej Rzeszy (wraz z Austrią) na 49.034.022 uprawnionych do głosowania głosowało 48.762.181, z tego 48.313.451 „tak", a 448.730 „nie".

Wprowadzenia paragrafu aryjskiego

domagają się pracownicy samorządowi

W roku ubiegłym głośnym echem **odbiła się** w społeczeństwie uchwała **Koła Urzędników** Wydz. Ewidencji **Ludności,** domagająca się **wprowadzenia** do statutu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych — paragrafu aryjskiego.

Uchwała ta jednak, mimo, że została powzięta jednomyślnie przez 288 członków Koła, natrafiła na niezrozumiałe trudności i utknęła w komisji regulaminowo-statutowej Związku.

Znalazło to oddźwięk na odbytym przed paru dniami Walnym Zebraniu Koła Urzędników Wydziału Ewidencji Ludności, gdzie niemal wszyscy mówcy domagali się zrealizowania uchwał zeszłorocznych. Zainterpelowany przez jednego z mówców obecny na sali prezes Związku p. Jarzębowski oświadczył, że zarząd dołoży starań, dla wprowadzenia odpowiednich poprawek do statutu.

Warto zaznaczyć, że na odbytym obecnie zebraniu Koła Urzędników Wydziału Przemysłowego zapadła również uchwała wykluczająca żydów i osoby pochodzenia żydowskiego (bez względu na wyznanie(ze społeczności urzędniczej.

Australia zamyka drzwi

przed żydami austriackimi

LONDYN, 10. 4. W związku z wiadomością żydowskiej agencji telegraficznej, jakoby **konsulat brytyjski w Wiedniu otrzymał 12.000 zgłoszeń, głównie od żydów austriackich, z prośbą o pozwolenie im na wyemigrowanie do Australii, rząd australijski postanowił, że nie może udzielić żadnych specjalnych ułatwień żydom austriackim, pragnącym udać się do Australii.**

Władze australijskie **informują,** że nie udzielą żadnych dalszych zezwoleń obcokrajowcom, pragnącym znaleźć zatrudnienie w australijskim przemyśle cukrowym.

Przeciw pojednaniu z Polską

Żyd podjudzał Litwinów

KOWNO, 10. 4. W chwili gdy przed gmachem muzeum wojennego odbywał się w dniu 24 ub. mies. zjazd zorganizowany przez gen. Nogaviciusa pod hasłem zachowania spokoju, **jeden z mieszkańców Kowna Abram Bendyszis wywiesił na balkonie swego mieszkania zielony transparent z wypisanymi hasłami antypolskimi** oraz żądaniem zwolnienia więźniów politycznych. Komendant wojskowy m. Kowna skazał Bandyszisa na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Warto nadmienić, że siostra skazanego jest znaną działaczką litewskiej sekcji Kominternu.

W nocy koło cmentarza

zbóje napadli kupca

Na posterunek w Nowym Dworze zgłosił się Abram Matysiak, mieszkaniec Nowego Dworu, i zameldował, że gdy jechał w nocy 7-go bm. do Nowego Dworu, za cmentarzem **włoskim pod Bielanami podeszło do furmanki trzech osobników, którzy poprosili Matysiaka czy nie mógłby ich podwieźć.** Matysiak odmówił. **Odjechawszy około 200 m. Matysiak został napadnięty przez tychże osobników, którzy** zatrzymali konia, i **zrabowali kilka paczek z bananami, peczem uciekli.** Jeden z nich zgubił czapkę.

Tegoż dnia patrol policjantów posterunku w **Łomiankach przechodząc** szosą koło Bielan zauważył w rowie dwóch osobników. Mężczyźni **na widok policjantów rzucili się do ucieczki, lecz zostali wkrótce ujęci.**

Okazało się, że są to **Lawrenty Demidowicz oraz Jakub Górecki.**

W rowie znaleziono 140 jaj, związane żywe indyki, kilkanaście baryłek masła, garnki ze śmietaną, sery oraz inne artykuły żywnościowe. **Jak ustalono wszyscy trzej dokonali rabunku na szkodę Matysiaka.** Są to również znani złodzieje mieszkaniowi i mają na sumieniu szereg włamań w Warszawie.

Świętokradztwo

WILNO, 10. 4. Przed paru dniami nieznany sprawca z kościoła SS. Niepokalanek w Słonimie skradł złote vota. Obecnie policja w Wołkowysku ujęła świętokradcę. Jest nim karany już za kradzieże Wacław Koziciński.

Tragiczny finał zabawy

Śmierć 16-letniego chłopca

wskutek wybuchu ładunku calichloricum

W niedzielę około godz. 11-ej rano na podwórzu domu nr. 27 przy ul. Gdańskiej wydarzył się tragiczny wypadek.

Edmund Koch, przyszedł do swego kolegi, Ryszarda Kamińskiego. Chłopcy wzięli duży moździerz, naładowali w niego calichloricum pomieszanego z siarką, zakryli moździerz, poczem Koch wziął duży kamień i uderzył nim w moździerz. Nastąpił wybuch, wskutek którego moździerz został rozerwany, a Koch odłamkami żelaza uderzony w prawy policzek tak silnie, że żelazo przebiło głowę chopca. Inny odłamek uderzył go w krtań. Zaalarmowani silną detonacją lokatorzy rzucili się na ratunek dającemu słabe oznaki życia chłopcu.

Natychmiast wezwano lekarza pogotowia ratunkowego i powiadomiono policję. Pomoc lekarza okazała się spóźniona, gdyż chłopiec przed jego przybyciem życie zakończył.

W pobliżu miejsca wypadku znaleziono torebkę z mieszaniną calichloricum i siarki wagi około 3 kg. Chłopcy przygotowali sobie to prawdopodobnie do strzelania w okresie przedświątecznym. Kamiński, który wspólnie z Kochem spowodował wybuch, uciekł w niewiadomym kierunku i nie można go narazie odszukać. Zwłoki Kocha zabezpieczono na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, źródła, w którym chłopcy kupili calichloricum, jak wiadomo bowiem — sprzedaż tego artykułu jest surowo zabroniona.

Wybuch

na pełnym morzu

NOWY JORK, 10. 4. Radiostacja marynarki ogłosiła, że parowiec grecki „Kyllene"", idący z Amsterdamu do Stanów Zjednoczonych, zatonął w sobotę rano w odległości 200 mil od Azorów. Jak się okazuje, na statku nastąpił wybuch w komorze węglowej, który dosłownie przeciął statek na dwie części. Spośród członków załogi zginęło 2 marynarzy. 29 uratowały statki-cysterny „Kaia Knudsen" i „Everle".

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17 30 19 00

ADMINISTRACJA. Warszawa Al Jerozolimska 121 Tel 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a 1 piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny - ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź, Piotrkowska 103 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10 13 i 15 18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice, ul Stawowa 16, tel 318-28

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.